Inflacja może i spada w tabelkach, jednak codzienne życie nadal drożeje **str. 10**

FOT. WSB MERITO

Polski rynek pracy IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia **str. 12**

BIZNES

Nr 39 (24 816)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 17.02.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Jakiej muzyki słuchaliśmy w 2025 roku? Mamy listę bestsellerów i przebojów **str. 6**

FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

Przegląd szlaku maszkaronów. Tarnów zapowiada jego uprządkowanie przed sezonem **str. 5**

Misja „Puchary". Czy Cracovia wykorzysta szansę? Wszystko wciąż jest możliwe **str. 15**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

MSZE ŚWIĘTE ODPRAWIANE SĄ NA PLEBANII

300-letni kościół w Ulinie Wielkiej czeka na ratunek. Potrzebne miliony **str. 4**

FOT. ARCHIWUM PARAFII

Największy ruch, najwięcej zdjęć oraz mandatów

Prawie połowa mandatów za zbyt dużą prędkość pochodzi z Krzyszkowic. Tamtejszy fotoradar w pół roku zarejestrował ponad 51 tys. przekroczeń prędkości **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

9 770137 908029 08

Rekordowa liczba zimujących nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym **str. 7**

KŁADKA KAZIMIERZ – LUDWINÓW JUŻ CORAZ BLIŻEJ OTWARCIA

Kraków wybiera nazwę kładki

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

To inwestycja, która może zmienić o wiele więcej niż tylko krajobraz Krakowa. Czas, by wspólnie wybrać dla niej nazwę!

Zaproponowaliśmy pięć propozycji, na które mieszkańcy głosują od tygodnia. Zainteresowanie jest bardzo duże. Na zdecydowane prowadzenie wysunęła się jedna kandydatura.

Głosowanie w naszej sondzie rozpoczęło się 10 lutego. W ciągu tygodnia wpłynęło ponad 4 tysiące głosów. Na prowadzeniu jest propozycja kładka ANAWA, odwołująca się do legendarnego krakowskiego zespołu muzycznego. A oto pięć naszych propozycji nazwy dla tej kładki:

1. Kładka im. Ewy Demarczyk - ta legendarna krakowska piosenkarka przez wiele lat była związana z „Piwnicą pod Baranami". Była uznawana za jedną z najbardziej utalentowanych i charyzmatycznych postaci polskiej sceny muzycznej. Dziennikarz muzyczny i konferansjer Lucjan Kydryński określił ją mianem „czarnego anioła polskiej piosenki".

2. Kładka im. Kazimierza Odnowiciela - król, który przeniósł z Gniezna do Krakowa główny ośrodek władzy państwowej i odnowił biskupstwo, wart jest większego upamiętnienia.

3. Kładka ANAWA - ta nazwa byłaby upamiętnieniem legendarnego zespołu muzycznego z Krakowa, w którym tworzyli i występowali Jan Kanty Pawluśkiewicz, Marek Grechuta czy Zbigniew Wodecki.

4. Kładka im. Kory - Olgi Sipowicz - Maanam i Kora to legendarna grupa wywodząca się z Krakowa. Przy kładce mogłaby zostać ustawiona tablica upamiętniająca artystkę.

5. Kładka im. Jana Nowickiego - nazwanie kładki jego imieniem byłoby upamiętnieniem tego wybitnego artysty, reżysera teatralnego, pedagoga, pisarza i poety. Jan Nowicki ze Starym Teatrem był związany przez ponad 30 lat i wykreował dziesiątki ról. W 1974 r. otrzymał Nagrodę Miasta Krakowa za wybitne osiągnięcia aktorskie.

Czytaj str. 3

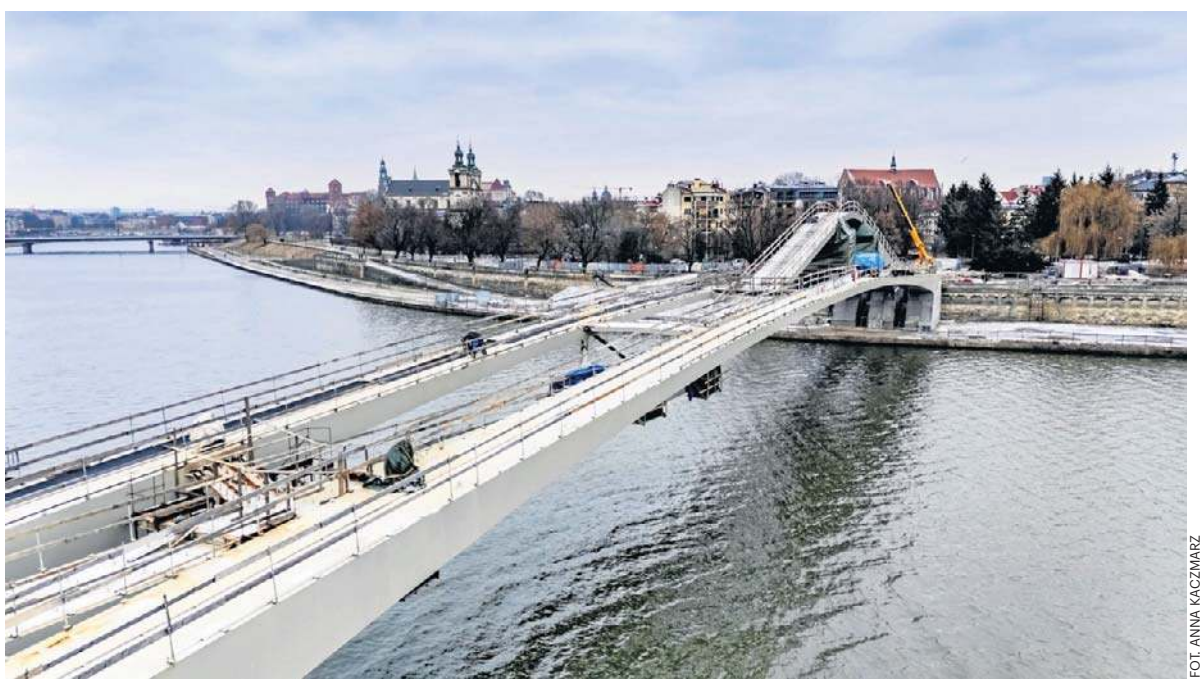

FOT. ANNA KACZMARZ

Kładka Kazimierz – Ludwinów łączy bulwar Inflancki z bulwarem Wołyńskim

eprasa.pl f3135b987f

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim **Strona Zdrowia**

Posiadanie kota przynosi sporo korzyści. Koty poprawiają ludziom nastrój, dają wsparcie emocjonalne. I nie trzeba z nimi chodzić na spacery

Justyna Wojciechowska-Narloch
publicystka

SERCE Z DEFEKTEM NIE BĘDZIE ZDROWE

Jak podają źródła, każdego dnia w Polsce rodzi się dziesięcioro dzieci z wadą serca. Czasem z mniej skomplikowaną, czasem z ciężką. Wszystkie one wymagają pomocy, a niektóre zabiegów ratujących życie zaraz po urodzeniu.

I nie chcę tu opowiadać o tym, jakie to traumatyczne dla rodziców. Nie będę pisać o lęku, łzach, niepewności. Choć wszystkiego tego doznałam i widziałam na własne oczy u innych matek. Widziałam też chrzty na kardiologicznym „oiomie", widziałam ostatnie namaszczenie na kardiochirurgicznej intensywnej terapii, gdy odchodziła tam trzyletnia dziewczynka po operacji serca.

Chcę powiedzieć, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić, bo zbyt wielu z nas (w tym lekarzy) nie wie, czym one są i jak wpływają na życie dziecka i jego rodziny. Taki chory ma przecież ręce, nogi, zwykle jest w normie intelektualnej, nie sinieje (bo już go zoperowano), chodzi, mówi. Gdzie więc ta jego niepełnosprawność? O to potrafią pytać lekarze z miejskich czy powiatowych komisji orzekających o niepełnosprawności, co również miałam okazję sprawdzić na własnej skórze. Tony dokumentacji do nich nie przemawiają, bo przecież siedzi przed nimi dziecko wyglądające normalnie. To, że spędza ono więcej czasu w szpitalach niż w szkole, że potrzebuje pomocy przy podstawowych czynnościach, że jego wydolność fizyczna jest bardzo niska - nie ma znaczenia. Tego przecież nie widać. I taka komisja pisze potem, że nie zalicza dziecka do grona osób niepełnosprawnych, a zaangażowanie rodzica w opiekę nad nim nie wykracza poza czynności wykonywane przez rodziców innych dzieci. To trochę tak, jakby napluć matce w twarz.

Na szczęście nad tymi miejskimi zespołami ds. orzekania o niepełnosprawności są jeszcze wojewódzkie. Ja spotkałam tam profesjonalistów, którzy zrozumieli, z czym przychodzę.

Uważam więc, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić choćby po to, by nikt nie był pominięty przez bezduszny system. Trzeba mówić też dlatego, by ludzie zrozumieli, że jedna, druga czy piąta operacja nie sprawi, że dotknięte defektem serce będzie takie jak u zdrowego dziecka. Tak niestety nie stanie się nigdy.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **1°C** MIN **-4°C**
Wiatr płn.-wsch. 6 km/h
Zachmurzenie duże, ale opady śniegu nie są prognozowane

JUTRO
MAX **2°C** MIN **-2°C**
Wiatr płd.-zach. 20 km/h
Zachmurzenie duże, po południu możliwy niewielki śnieg

ZDJĘCIE DNIA

W sobotę 14 lutego na Zakrzówku odbyły się zawody z cyklu Ice Cup Poland, czyli krajowego pucharu w zimowym pływaniu.

Celem imprezy jest rozwój pływania zimowego w Polsce i popularyzacja tego sportu. Zawody na Zakrzówku to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również widowiskowe wydarzenie plenerowe, promujące aktywność fizyczną, hartowanie organizmu oraz bezpieczne korzystanie z akwenów wodnych zimą. Na listach startowych znalazło się 135 zawodników.
Małgorzata Mrowiec

FOT. WOJCIECH MATUSIK

ROZMOWA DNIA

DZIŚ RODZICOM CZĘSTO TOWARZYSZY ZAGUBIENIE

Jakub Sarek
jakub.sarek@polskapress.pl

Rozmowa z Emilią Wagner, położną ze Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, uznaną za najlepszą położną w Polsce w 2025 roku.

Co sprawiło, że wybrała pani zawód położnej?
W szkole średniej byłam w klasie humanistycznej. Przeglądając różne oferty kierunków studiów, natrafiłam na położnictwo. Zobaczyłam, jak wiele ten zawód ze sobą niesie. Los tak chciał, że położnych szukano wyłącznie na oddziałach noworodków. I tym sposobem trafiłam na taki oddział w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie, a mówiąc precyzyjniej, na oddział intensywnej terapii noworodków. No i w tej intensywnej terapii się zakochałam.

Po przyznaniu nagrody użyła pani stwierdzenia, że bycie położną to coś więcej niż zawód. Dlaczego?
Swój zawód postrzegam jako misję i to wbrew licznej grupie medyków, która na takie stwierdzenie się oburza i mówi, że to nie żadna misja, tylko praca jak każda inna. Ja się do tego grona nie zaliczam. Intensywna terapia to wyjątkowy oddział. My tam codziennie walczymy o życie noworodków. Dodatkowo od naszego podejścia zależy zdrowie psychiczne, komfort i bezpieczeństwo rodziców. Jako położna muszę udzielać im wsparcia, być w stosunku do nich empatyczna, nie bagatelizować ich potrzeb i pytań. Dlatego ciężko nie traktować tego jako misji.

W wysoko rozwiniętych społeczeństwach Zachodu macierzyństwo i rodzicielstwo stały się passé.
Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że macierzyństwo jest passé. W obecnych czasach bycie rodzicem to jednak gigantyczny wysiłek i tak naprawdę praca na drugi etat. I ta świadomość może przerażać wiele osób. Współcześni rodzice mierzą się z wieloma zagrożeniami, które niosą ze sobą social media i media w ogóle. Czują się nimi po prostu „przebodźcowani". Są tam poddawani ciągłej krytyce i presji. Płynie stamtąd taki przekaz: „źle podnosisz dziecko", „źle je karmisz", „niewłaściwie je ubierasz". I to wszystko rodziców jeszcze mocniej obciąża. Coraz mocniej odczuwamy też brak takiego rodzinnego wychowywania dzieci. Mam na myśli sytuację, że ciocia albo dziadkowie na chwilę zajmą się dzieckiem i odciążą matkę. Dzisiejsze macierzyństwo jest samotne. Często bywa tak, że mama jest na urlopie macierzyńskim i cały czas jest z dzieckiem sama. Nie otrzymuje też wzorca, jak opiekować się takim maluchem. Jest zagubiona, zestresowana i przytłoczona. I dlatego wiele osób nie decyduje na założenie rodziny.

FOT. NADESŁANE

Jako położna rodzinna pracuje pani też w dwóch przychodniach. Przygotowuje pani rodziców do porodu, ale także zajmuje się ich dziećmi i nimi samymi już po porodzie. Z jakimi problemami w opiece nad swoimi pociechami zgłaszają się do pani najczęściej rodzice?
Najczęściej towarzyszy im zagubienie. Trafiają do mnie rodzice, którzy o opiece nad noworodkami przeczytali mnóstwo artykułów, książek, obejrzeli wiele filmów, chodzili do szkoły rodzenia, a gdy pojawi się maluszek mają problem z odróżnieniem tego, co jest właściwe, a co niewłaściwe. I ja staram się im to uporządkować.

Gdyby miała pani udzielić jednej rady osobom, które chcą zostać rodzicami, to jak by ona brzmiała?
Aby słuchali siebie, własnych instynktów, nie patrzyli na to, że ktoś każe zachodzić im w ciążę, bo takie są społeczne oczekiwania i obowiązki. Oni po prostu muszą czuć się gotowi. A przy okazji muszą liczyć się z tym, że posiadanie potomstwa to olbrzymia odpowiedzialność. I pojawią się takie sytuacje, że będzie pięknie i kolorowo, ale też momenty, gdy będzie smutno i trudno.

PRZYRODA

Nie ruszaj rybika!

Przeczytałem tekst o tym, jak się pozbyć rybika cukrowego z domu. Tylko po co? To maleńki, pozbawiony skrzydeł owad, który mieszka w każdej łazience. Nie wierzycie? No to posłuchajcie. Ma około centymetra długości, obłe kształty i ciało pokryte srebrnymi łuseczkami. Z rybami nie ma nic wspólnego. Nie przejawia też najmniejszego zainteresowania słodyczami, choć z niewiadomych przyczyn sugeruje to drugi, cukrowy, człon nazwy. Nie rzuca się w oczy, nie zostawia śladów. Jeśli nagle zabłyśnie światło w łazience, znika niczym kamfora. Nie budzi obrzydzenia jak karaluch i nie jest nachalny jak mrówki faraona. Rybik to sześcionożne uosobienie dyskrecji. Wyłazi z ukrycia, gdy dom ograną ciemności, a mieszkańcy zapadną w sen. Uwielbia łazienki, gdzie znajduje wilgoć i ciepło. Nocami cierpliwie przemierza labirynty szpar w terakocie i niedostępne zakamarki. Wyjada kurz, niewidoczne pleśnie i żerujące na nich roztocza. Tudzież to, co sypie się z naszego ciała. Może to niezbyt apetyczna wiadomość, ale każda dwunoga istota zwana człowiekiem każdego dnia gubi metry bieżące włosów i gramy złuszczonego naskórka. Chcemy czy nie, karmimy rybiki cukrowe. Można z nim walczyć, ale szkoda zachodu. Likwidacja rybików, która nie jest specjalnie trudna sprawi, że w mieszkaniu będzie więcej pleśni i roztoczy. Krótko mówiąc, rybik cukrowy jest naszym sprzymierzeńcem.
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl f3135b987f

Kronika Krakowska

168
klubów sportowych otrzyma dotacje z budżetu Krakowa. Trafi do nich łącznie 8 mln zł. Dofinansowanie obejmie 99 dyscyplin sportowych.

EDUKACJA
Powstaną ogrody deszczowe przy 15 krakowskich szkołach
Trwa wybór firmy, która przygotuje dokumentację projektowo-kosztorysową dla 15 ogrodów deszczowych wraz z niezbędną infrastrukturą przy krakowskich szkołach. Na realizację projektu miasto otrzymało ponad 2,1 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027. W placówkach edukacyjnych powstaną m.in.: zielone dachy, łąki kwietne i ogrody warzywne.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

KŁADKA KAZIMIERZ - LUDWINÓW ŁĄCZY BULWAR INFLANCKI Z BULWAREM WOŁYŃSKIM

ANAWA jest liderem głosowania

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Głosowanie w naszej sondzie rozpoczęło się 10 lutego. W ciągu tygodnia wpłynęło ponad 4 tysiące głosów. Na prowadzeniu jest propozycja kładka ANAWA.

Kto pamięta stolicę Małopolski bez kładki o. Bernatka, łączącej Kazimierz z Podgórzem, ten wie, jak wielką rewolucją dla tej części miasta było otwarcie pieszej przeprawy przez Wisłę. Kładka doprowadziła do dynamicznego ożywienia Podgórza, do którego wcześniej w celach turystyczno-rekreacyjnych trafiał mało kto. Przeprawa otworzyła spacerowiczom z Kazimierza drzwi do zupełnie nowego rejonu Krakowa, w którym szybko powstały restauracje czy kawiarnie. Dziś Podgórze to modna dzielnica, w dużej mierze dzięki kładce o. Bernatka.

Niewykluczone, że podobnym gamechangerem okaże się nowa kładka na Wiśle między Kazimierzem i Ludwinowem. Wspólnie z naszymi Czytelnikami chcemy wybrać najlepszą nazwę dla nowej krakowskiej kładki.

Pięć propozycji nazwy

1. Kładka im. Ewy Demarczyk - to legendarna krakowska piosenkarka przez wiele lat związana z „Piwnicą pod Baranami". Była uznawana za jedną z najbardziej utalentowanych i charyzmatycznych postaci polskiej sceny muzycznej. Dziennikarz muzyczny i konferansjer Lucjan Kydryński określił ją mianem „czarnego anioła polskiej piosenki". Nazwanie kładki jej imieniem byłoby hołdem dla tej wybitnej piosenkarki i „Piwnicy pod Baranami", która na kartach historii zapisuje kolejne rozdziały.

2. Kładka im. Kazimierza Odnowiciela - król, który przeniósł z Gniezna do Krakowa główny ośrodek władzy państwowej i odnowił biskupstwo, wart jest upamiętnienia. Położenie kładki blisko Wawelu zapewne przyczyniłoby się do tego, że spacery nowym obiektem i spojrzenia z niego na zamek byłyby też okazją do historycznej podróży do czasów sprzed prawie tysiąca lat, w których Kazimierz Odnowiciel władał naszym krajem.

3. Kładka ANAWA. „Anawa" to spolszczona wersja słów z jęz. francuskiego - en avant, co po polsku znaczy „naprzód". Nazwa ANAWA byłaby upamiętnieniem legendarnego zespołu muzycznego z Krakowa, w którym tworzyli i występowali tak znani krakowscy artyści, jak Jan Kanty Pawluśkiewicz, Marek Grechuta, Zbigniew Wodecki, Marek Jackowski, Andrzej Zaucha, Jacek Ostaszewski czy Anna Wójtowicz (wiolonczelistka z piosenki „Skaldów"). Byłby to hołd dla krakowskiej muzyki i kompozytorów.

FOT. ANNA KACZMARZ

Budowa kładki Kazimierz – Ludwinów jest coraz bliżej ukończenia

4. Kładka im. Kory - Olgi Sipowicz. „Czekam na wiatr, co rozgoni, ciemne skłębione zasłony, stanę wtedy na raz, ze słońcem twarzą w twarz...". To fragment piosenki „Krakowski spleen" wykonywanej przez Maanam i Korę, wywodzących się z Krakowa. Przy kładce mogłaby zostać ustawiona tablica upamiętniająca artystkę i utwór poświęcony Krakowowi.

5. Kładka im. Jana Nowickiego. Kładka ma powstać w sąsiedztwie budynku dawnego hotelu Forum, słynącego m.in. z kasyna. A jeżeli chodzi o tego typu rozrywkę, to skojarzenia są z filmem „Wieki Szu". Główną rolę zagrał w nim znany aktor z Krakowa, Jan Nowicki. Nazwanie kładki jego imieniem byłoby upamiętnieniem tego wybitnego artysty, reżysera teatralnego, pedagoga, pisarza i poety. Jan Nowicki z krakowskim Starym Teatrem był związany przez ponad 30 lat i wykreował dziesiątki ról.

Prace postępują

- Stopień zaawansowania realizacji inwestycji wynosi około 76 proc. Planowany termin zakończenia budowy kładki przewidziany jest na 21 sierpnia - informuje Daria Staniszewska, rzeczniczka Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie.

W ramach budowy kładki aktualnie prowadzone są prace obejmujące: malowanie styków montażowych konstrukcji kładki, budowę schodów łączących dolny i górny bulwar Inflancki, realizację schodów zabiegowych łączących teren górnego bulwaru Inflanckiego z kładką. Do zakończenia realizacji inwestycji pozostaje m.in. wykonanie ramp najazdowych na górnym bulwarze Inflanckim oraz Wołyńskim, schodów łączących dolny i górny bulwar Inflancki oraz Wołyński, schodów prowadzących z terenu górnego bulwaru Inflanckiego na kładkę, pełnego wyposażenia kładki, w tym schodów drewnianych, nawierzchni pomostów, oświetlenia i iluminacji, balustrad oraz elementów małej architektury, zagospodarowanie terenu na dolnych i górnych bulwarach Wołyńskim i Inflanckim.

Łączy bulwary

Kładka Kazimierz - Ludwinów będzie miała ok. 130 m długości i prawie 14 m szerokości. Łączy bulwar Inflancki między ulicami Skawińską a Wietora po stronie Kazimierza z bulwarem Wołyńskim w pobliżu ulicy Ludwinowskiej. Obiekt składa się z trzech połączonych ze sobą konstrukcji, tworzonych przez dwa stalowe łuki zamocowane w żelbetowych podporach oraz środkowego pomostu widokowego w kształcie sinusoidy. Inwestycja o wartości około 114 mln zł realizowana jest przy wsparciu finansowym w wysokości 65 mln zł - to dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. ©℗

Fotoradar rekordzista: najwięcej zdjęć, wykroczeń i mandatów

Barbara Ciryt
barbara.ciryt@polskapress.pl

Prawie połowa mandatów nałożonych na kierowców za zbyt dużą prędkość na drodze, zarejestrowaną przez fotoradary, pochodzi z Krzyszkowic w gminie Myślenice.

Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym wskazało, że radar w Krzyszkowicach zarejestrował ponad 51 tysięcy przekroczeń prędkości. Najwięcej naruszeń wykazano na Mazowszu, jednak najaktywniejszym radarem okazał się ten na zakopiance w Krzyszkowicach. Co kilka minut robi zdjęcie kierowcom przekraczającym prędkość. Media motoryzacyjne, m.in. „Auto Świat", wskazały na dane z Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego. Okazuje się, że w ciągu roku w całym kraju urządzenia rejestrujące wykazały 1,3 mln naruszeń przepisów dotyczących prędkości. Największy udział miały w tym fotoradary systemu CANARD, które obsługuje Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

W całej Małopolsce jest obecnie 35 punktów kontroli prędkości na drogach. Fotoradar krzyszkowicki jest stosunkowo młody. Działa od lipca 2025 roku. Znajduje się w miejscu, gdzie jest ograniczenie prędkości do 50 km na godzinę. Dane z jego „pracy" przedstawiono za pół roku. Zarejestrował ponad 51 tys. wykroczeń - to niemal połowa wszystkich odnotowanych w Małopolsce za sześć miesięcy minionego roku: bo było ich prawie 117 tysięcy. Ponadto krzyszkowickiemu radarowi wyliczono, że odpowiada za 7 procent wszystkich zdjęć w Polsce za minione półrocze.

- Radar w Krzyszkowicach zrobił rzeczywiście najwięcej zdjęć, wykrył najwięcej wykroczeń. To nie znaczy, że tam kierowcy popełniają najwięcej wykroczeń. Nie, tam jest po prostu jedno z największych natężeń ruchu, stad też bardzo dużo przekroczeń prędkości. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że 90 procent kierowców jeździ tam prawidłowo z dozwoloną prędkością. Ale w związku z dużą liczbą pojazdów i faktem, że tam prędkość jest mierzona na dwóch pasach ruchu jednocześnie, to jest dużo wykroczeń - informuje Wojciech Król, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Wskazuje też, że wiele radarów jest ustawianych w miastach, w szczególnie niebezpiecznych miejscach. Fotoradary są przeważnie ustawione w miejscach o dużym natężeniu ruchu, często na końcu prostych odcinków drogi, gdzie kierowcy ignorują znaki ograniczające prędkość, a nowe urządzenia radarowe są w stanie mierzyć prędkość wielu pojazdów jednocześnie, także z tyłu.

Kolejne aktywne radary w Polsce z dużą liczbą wykonanych zdjęć (przekraczających 10 tys.) są w Krzyszkowicach na zakopiance (woj. małopolskie) - 51 681 wykroczeń; w Bieruniu (woj. śląskie) - 10 968 wykroczeń; w Łodzi (ul. Dąbrowskiego) - 10 380 wykroczeń; w Warszawie (ul. Pileckiego) - 10 260 wykroczeń. Najbardziej zapracowane punkty są np. na autostradzie A4 lub w tunelach: potrafią zarejestrować nawet 220 mandatów dziennie. ©℗

eprasa.pl f3135b987f

Kronika Krakowska

17 LUTEGO

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Benedykt, Hugo, Jan, Julian
1863 - Powstanie styczniowe: zwycięstwo Rosjan w bitwie pod Miechowem i powstańców w bitwie pod Staszowem
1941 - Maksymilian Kolbe został aresztowany przez Gestapo
1947 - w Krakowie wznowiła działalność Polska Akademia Umiejętności
2025 - polski rekord mrozu w Litworowym Kotle było -41,1 st. C

FOT. ARCHIWUM

17 LUTEGO 1940
Niemcy zniszczyli pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu. Po wojnie został odtworzony na podstawie dokumentacji i małego modelu według projektu Rudolfa Löhnera. Został on zmontowany w 1960 roku.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9:40 - Janina Brzezińska (lat 85)
10:20 - Halina Grochola (lat 91)
11:00 - Andrzej Nowiński (lat 74)
11:30 - Jerzy Kusionowicz (lat 76)
11:40 - Andrzej Szklarczyk (lat 73)
12:20 - Feliks Buch (lat 91)
13:00 - Kornelia Cyganik (lat 102)
13:40 - Wiesława Partyka (lat 98)

Cmentarz Maki Czerwone
14:00 - Dorota Frankowska (lat 72)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 - Franciszek Marcinek (lat 85)
10:20 - Bogdan Sadło (lat 72)
11:00 - Roman Żubrowski (lat 77)
11:40 - Maria Yardley (lat 83)
12:20 - Beata Baran (lat 74)
13:00 - Sylwia Bąbka (lat 47)
13:40 - Mieczysław Kozioł (lat 80)

Cmentarz Pychowice
13:00 - Wiesław Ochojna (lat 64)

Cmentarz Grębałów
12:20 - Bolesław Hałoń (lat 89)
13:00 - Edmund Krzysztofowicz (lat 88)

INWESTYCJE

Rozbudowuje się Szpital MSWiA

FOT. MAŁGORZATA MROWIEC

U zbiegu ulic Kronikarza Galla i Leopolda Staffa trwają intensywne prace na terenie Szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Krakowie. Pojawili się robotnicy, koparki, ciężarówki. W ostatnich dniach m.in. zrywano dotychczasową nawierzchnię i wykonywano wykopy. Efektem tej rozpoczętej inwestycji ma być nowy, czwarty budynek lecznicy. W nowym obiekcie znajdą się Izba Przyjęć i Ambulatoryjna Pomoc Doraźna - gabinety opieki ambulatoryjnej, na I piętrze - Zabiegowy Oddział Łóżkowy z 42 łóżkami i dwiema izolatkami, wyposażony w węzły sanitarne i gabinet zabiegowy, na drugim piętrze - 3-salowy blok operacyjny wyposażony w zintegrowany sprzęt medyczny, umożliwiający realizację procedur chirurgicznych, na III piętrze - pomieszczenia techniczne.
Małgorzata Mrowiec

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

300-letni kościół w Ulinie Wielkiej grozi zawaleniem

Aleksander Gąciarz
aleksander.gaciarz@polskapress.pl

Zabytkowy kościół w Ulinie Wielkiej znajduje się w fatalnym stanie technicznym. Msze św. odbywają się w zabudowaniach parafialnych, a proboszcz zabiega o środki na zabezpieczenie świątyni.

FOT. ARCHIWUM PARAFII W ULINIE WIELKIEJ

Na wykonanie najpilniejszych prac zabezpieczających potrzeba około 2 mln złotych

„Są miejsca, które nie są tylko budowlami. Są świadkami życia całych pokoleń, cichymi uczestnikami modlitw, radości i cierpienia. Takim miejscem jest kościół pw. św. Katarzyny w Ulinie Wielkiej - drewniana świątynia, która od wieków stoi w sercu naszej miejscowości. Dziś ten kościół znajduje się w dramatycznym momencie swojej historii i bez naszej wspólnej pomocy może nie przetrwać" - w ten sposób rozpoczyna się apel zamieszczony na stronie parafii w Ulinie Wielkiej.

Tutejsza parafia nie jest ani szczególnie wielka, ani bogata. Administracyjnie to Małopolska (gmina Gołcza w pow. miechowskim), w strukturze kościelnej podlega diecezji sosnowieckiej. Kościół w Ulinie Wielkiej został zbudowany w XVIII w. i po ponad 300 latach wymaga pilnej interwencji. W październiku ub.r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Miechowie uznał, że dalsze korzystanie ze świątyni może się zakończyć tragicznie. Efektem było zamknięcie kościoła i nakaz wykonania prac zabezpieczających.

Wilgoć i grzyb

Z ekspertyz wynika, że w najgorszym stanie znajduje się konstrukcja stropu pod sygnaturką. Belki stropowe są przeciążone i zdeformowane, co w każdej chwili może doprowadzić do uszkodzenia lub nagłego zawalenia się fragmentu sklepienia. Wilgoć i grzyb osłabiły belki stropowe, więźbę dachową oraz fragmenty ścian. Doraźne naprawy tylko tymczasowo zabezpieczały obiekt, ale nie usunęły przyczyny problemów. Ostatnio w kościele zostało zamontowane rusztowanie modułowe, aby zapobiec jego zawaleniu.

Zdaniem specjalistów kościół w Ulinie Wielkiej można uratować, ale na wykonanie najpilniejszych prac zabezpieczających potrzeba około dwóch milionów złotych. Dlatego miejscowy proboszcz ks. Piotr Ryż wystosował apel z prośbą o pomoc w ratowaniu świątyni. Sam też zabiega o środki na ten cel.

- Ostatnio otrzymaliśmy dobre wiadomości z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przyznało nam ponad milion złotych na ratowanie kościoła. Ta informacja bardzo nas ucieszyła i podniosła morale w parafii - mówi ks. Ryż. I dodaje, że zabezpieczenie kościoła przed katastrofą będzie dopiero pierwszym etapem prac potrzebnych do wykonania. Kolejny to zabezpieczenie wnętrza i wyposażenia świątyni, które również znajduje się w złym stanie.

Na pomoc świątyni

Proboszczowi pomagaja parafianie, którzy od kilku miesięcy spotykają się na mszach św. odprawianych na plebanii. Zbierają środki, organizując m.in. kwesty na cmentarzu.

- Wszyscy mamy nadzieję, że ta sytuacja nie będzie trwała długo i msze św. będą odprawiane w miejscu do tego przeznaczonym, czyli w naszym kościele - deklaruje sołtys Uliny Wielkiej Barbara Połcik.

Wpłat na ratowanie kościoła w Ulinie Wielkiej można dokonywać na rachunek bankowy parafii: 21 8450 0005 0000 0000 3636 0001. Tytuł przelewu: „Ratunek dla kościoła w Ulinie Wielkiej".
©℗

Tramwaje w Krakowie będą mniej hałaśliwe

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Od dekady trwa dyskusja o zakupie szlifierki do torów dla Krakowa. MPK właśnie szuka dostawcy urządzenia wartego około 10 mln zł, by ograniczyć hałas i drgania tramwajów.

Dyskusja o potrzebie posiadania przez krakowskie służby własnej szlifierki do torów tramwajowych toczy się od około dekady. Wszystko wskazuje na to, że taki sprzęt wreszcie pojawi się w mieście. Krakowskie MPK rozpoczęło poszukiwania dostawcy urządzenia do szlifowania torowisk. Wartość zakupów wyliczono na około 10 mln zł. Obecnie tory tramwajowe w Krakowie są szlifowane jedynie od czasu do czasu w wybranych miejscach, wymagających pilnej interwencji w tym zakresie. MPK zleca wykonywanie takich usług firmom zewnętrznym.

Przygotowania do zakupu przez MPK szlifierki do torów rozpoczęto w ubiegłym roku od wstępnych konsultacji rynkowych. - Pracownicy MPK i przedstawiciele sześciu firm, które wzięły w nich udział, pracowali nad przygotowaniem warunków technicznych do zamówienia szlifierki do torów tramwajowych - podaje Urząd Miasta Krakowa.

W ubiegłym tygodniu MPK rozpoczęło procedurę wyboru dostawcy szlifierki. - Do udziału w dialogu konkurencyjnym zostanie ostatecznie wybranych maksymalnie czterech wykonawców najlepiej spełniających warunki udziału w postępowaniu. MPK w Krakowie będzie z nimi omawiać zarówno kwestie techniczne pojazdu, jego wyposażenia i funkcjonalności oraz kwestię kosztów zakupu i eksploatacji. Procedura ma wyłonić najlepszego dostawcę urządzenia do szlifowania krakowskich torowisk. Planowanymi kryteriami oceny ofert będzie nie tylko cena, ale też parametry techniczne, gwarancja i termin dostaw - wyliczają urzędnicy.

Szlifierka do torów ma być dostarczona do Krakowa w terminie do 24 miesięcy od podpisania umowy (w drugim kwartale 2028 roku). ©℗

eprasa.pl f3135b987f

Zalewiska w Bolesławiu coraz głębsze. Miesięcznie przybywa 25 cm wody

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Według danych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" w Bukownie od stycznia do lutego najwięcej wody przybyło w zalewisku „Hutki I", na tzw. „Żwirowni" i „Podwodnicy Bolesławia"

FOT. PAWEŁ MOCNY

Generalnie wody wciąż przybywa. Tak „Pojezierze Olkuskie" prezentowało się w styczniu tego roku

Wody w zalewiskach w gminie Bolesław cały czas przybywa. Według danych publikowanych przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław" S.A. od stycznia do lutego poziom wody podniósł się średnio o 25 centymetrów.

Największe wzrosty odnotowano w Hutkach. W zbiorniku nazywanym „Hutki I" poziom wody podniósł się o aż 36 centymetrów. Spore wzrosty odnotowano także w tak zwanej „Żwirowni", gdzie woda podniosła się o 28 cm oraz na „Podwodnicy Bolesławia", gdzie przybyło 27 cm.

W przypadku tonącej obwodnicy obecny poziom wody - 309,5 metra nad poziomem morza - spadnie o około 1,5 metra. Wszystko za sprawą pomp, które obniżą poziom wody w zalewisku. Podejmowane działania mają być testem, który pozwoli sprawdzić czy obniżenie poziomu wody w zbiorniku doprowadzi do spadku poziomu wód gruntowych, które obecnie zalewają piwnice mieszkańców Bolesławia.

Najwolniej rośnie zalewisko nieopodal wysypiska śmieci w Bolesławiu. Od stycznia do lutego poziom wody wzrósł tam jedynie o 2 centymetry. ©℗

Generalny przegląd szlaku maszkaronów po zimie

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

TARNÓW. **W niektórych miejscach brakuje tabliczek z opisem rzeźb, a kilka z nich jest nieczytelnych. Miasto zapowiada uprządkowanie szlaku maszkaronów przed sezonem turystycznym.**

FOT. ARTUR GAWLE

W piątek odbyła się pierwsza Tarnowska Maszkarada. Tłumny udział Tarnowian w imprezie świadczy, że maszkaronowa tradycja kwitnie

Otwarty przed niespełna dwoma laty szlak maszkaronów cieszy się sporą popularnością. Nie tylko w okresie wiosenno-wakacyjnym, ale także w czasie ferii można spotkać mieszkańców i turystów z mapami w ręku, którzy szukają rzeźb rozlokowanych w różnych częściach Starówki. Mapy w cenie 5 złotych (z aktywną kartą miejską - premium 3 zł) są dostępne w Tarnowskim Centrum Informacji przy Rynku 7. Odnajdywanie maszkaronów sprawia wiele radości zwłaszcza dzieciom, które oprócz papierowej mapy otrzymują do niej naklejki z kolorowymi wizerunkami rzeźb.

Po intensywnych opadach śniegu stan kilku miejsc na szlaku pozostawia wiele do życzenia. Na niektórych figurkach brakuje tabliczek z opisami i kodem QR, odsyłającym do informacji o maszkaronie i artyście, który go wykonał. Parę z nich jest także nieczytelnych, bo umieszczone na nich napisy są po prostu rozmazane. Miasto szykuje się w najbliższych dniach do generalnych porządków na szlaku.

- Na dniach przystąpimy do przeglądu szlaku po zimie. Mróz zrobił swoje, a tabliczki też są dotykane przez zwiedzających i po prostu się niszczą. Pokazuje to, że szlak jest ciągle użytkowany i chętnie odwiedzany. Będziemy na dniach naprawiać to co się zepsuło, aby przed sezonem było wszystko gotowe - mówi Maria Zawada-Bilik, dyrektor Wydziału Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Tarnowa.

Będą nowości na szlaku

W nadchodzącym sezonie na mieszkańców i turystów czekają także nowości. Miasto zapowiada, że na szlaku pojawią się kolejne maszkarony. Pierwszym ma być ten planowany jeszcze w zeszłym roku przy szpitalu Szczeklika.

- Na pewno oprócz tego pojawi jeszcze jeden maszkaron, a czy będzie ich więcej, zobaczymy. Nie chcemy, żeby było ich za dużo - podkreśla Maria Zawada-Bilik. Miasto przygotowuje także aktualizację mapy z maszkaronami.

Pierwsza Tarnowska Maszkarada

W piątek (13 lutego) odbyła się pierwsza Tarnowska Maszkarada. Barwny korowód przeszedł ulicami Starówki. Sporo osób miało na twarzach maski wzorowane na tarnowskich maszkaronach. Wiele z masek powstało podczas warsztatów, które organizowano w ostatnich dniach. Maszkarony rządzą! ©℗

Przeciskanie pod czynną linią kolejową! Kluczowy etap budowy obwodnicy Oświęcimia

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Na budowie obwodnicy Oświęcimia trwa ostatni etap, związany z przejazdem pod czynną linią kolejową Oświęcim - Czechowice-Dziedzice. Obwodnica ma być gotowa w połowie 2026 r.

FOT. GDDKIA

Trwa budowa południowej obwodnicy Oświęcimia

Obecnie prace koncentrują się na montażu wielkiej betonowej konstrukcji obejmującej sześć pasów ruchu, która zostanie przeciśnięta pod torowiskiem w ciągu przyszłej trasy.

Będą to dwa pasy dla każdej z jezdni obwodnicy i dwa dla ulicy Ostatni Etap. Przejazd powstaje w oparciu o unikatowe rozwiązanie. Polega na tym, że specjalny, ogromny betonowy prostopadłościan o wymiarach 22,7 na 38,7 na 8,5 m zostanie przygotowany obok, a następnie przeciśnięty pod torami kolejowymi - precyzują drogowcy.

Szczególnie skomplikowany etap

Inwestycja prowadzona jest mimo zimowej aury. Wciąż obowiązujący termin zakończenia inwestycji to połowa 2026 roku. Tak więc trwa walka z czasem i pogodą.

W tej chwili gotowa do zalania betonem jest konstrukcja przejazdu. Rozpoczęcie tego etapu prac uzależnione jest właśnie od aury.

Korzystałem już z dwóch gotowych odcinków obwodnicy, ale faktycznie, gdy będzie w całości, ułatwi dojazd do S1 i dalej w Beskidy lub na Śląsk - Michał Grabowski z Oświęcimia jak wielu kierowców czeka na oddanie trasy.

Ta część inwestycji obejmuje nie tylko wspomniany segment. Powstają zjazdy, po których trasa prowadzi do przejazdu pod torami oraz mury oporowe, które stabilizują teren na odcinku 2 km.

- Bezpośrednio przed torami kolejowymi zeszliśmy do poziomu prawie 10 m poniżej poziomu gruntu - zaznacza GDDKiA. Wraz z przejazdem pod linią kolejową powstanie ostatni odcinek od ronda w Pławach do ul. Legionów ma długość ok. 1,7 km.

Koszt obwodnicy to blisko pół miliarda

Do tej pory oddane zostały trzy odcinki obwodnicy, w tym w połowie grudnia nowy most nad Sołą. Po zakończeniu całej inwestycji kierowcy z Oświęcimia będą mogli już bezpośrednio pojechać do S1, a stamtąd w kierunku Bielska, a z czasem po oddaniu kolejnych odcinków trasy także w kierunku Śląska.

Koszt realizacji inwestycji obwodnicy Oświęcimia to 467,7 mln zł. Budowa otrzymała przeszło 249,3 mln zł dofinansowania ze środków unijnych. ©℗

REKLAMA 0011460168

eprasa.pl f3135b987f

Muzeum Fotografii opowiada o Fabryce Szkła i Kryształów „Czechy”

FOT. DOROTA MARTA/MUZEUM FOTOGRAFII

Tableau przedstawiające pracowników i właścicieli Fabryki „Czechy” stało się punktem wyjścia dla wystawy

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Tableau fotograficzne przedstawiające pracowników i właścicieli Fabryki Szkła i Kryształów „Czechy" w Trąbkach stało się punktem wyjścia do opowieści nie tylko o fotografii.

- Ta historia pokazuje, jak dwa obrazy uruchomiły pamięć i powstała z tego ciekawa wystawa - mówił, zapowiadając wystawienniczy sezon w MuFo, dyrektor instytucji Marek Świca.

Pretekstem dla ekspozycji był dar, jaki trafił do Muzeum Fotografii w Krakowie - dwie matryce do zwielokrotniania tableau dokumentujących właścicieli i pracowników Fabryki Szkła i Kryształów „Czechy” w Trąbkach koło Garwolina. Hutę szkła „Czechy” założył w pierwszej połowie XIX wieku Ignacy Hordliczka z Ołomuńca, z czasem stała się ona znanym i cenionym producentem szkła.

- Ta historia pokazuje, jak dwa obrazy uruchamiają pamięć, historię. To nie będzie wystawa wyłącznie o tableau, ale też opowieść o historii zakładu i społecznym przedsięwzięciu, ponieważ przy hucie powstały też budynki dla pracowników. Pokażemy również szkła wytwarzane w hucie „Czechy” - zapowiadał Marek Świca.

Trzy tableau

Tableau, które trafiły do zbiorów MuFo w kwietniu 2025 jako dar Krakowskiej Huty Szkła, powstały z okazji 50- i 80-lecia Fabryki Szkła i Kryształów „Czechy” w Trąbkach.

Pierwsze, wykonane przez Konrada Brandla w 1872 roku, było prezentem od urzędników i robotników dla braci Wilhelma i Edwarda Hordliczków, drugie - przygotowane w 1902 roku w atelier Jadwigi Golcz - wyrazem uznania dla wielmożnej Edwardowej Hordliczkowej.

W tle pojawia się także wątek trzeciego, dziś zaginionego tableau z 1882 roku, wykonanego z okazji 60-lecia fabryki. Znane dziś jedynie z reprodukcji, wciąż czeka na odkrycie.

Nie tylko fotografia

Ekspozycję „Na pamiątkę...” uzupełniają oryginalne wyroby pochodzące z huty „Czechy”, jak i współczesne kopie wykonane na podstawie historycznych wzorów w Krakowskiej Hucie Szkła. Dzięki temu zwiedzający mogą zobaczyć, jak obrazy i przedmioty się uzupełniają, budując spójną opowieść o estetyce, technologii i aspiracjach przełomu XIX i XX wieku.

„Wystawa w MuFo zainteresuje nie tylko miłośników fotografii, ale także pasjonatów szkła i wzornictwa przemysłowego. Jest propozycją dla wszystkich, którzy lubią odkrywać historie opowiedziane obrazem, a także dla tych, którzy cenią przedmioty niosące pamięć swojego czasu” - zaprasza Muzeum Fotografii.

- Wystawa pokazuje, że fotografia inspiruje do przedsięwzięć, które z pozoru wydają się nieoczywiste - mówi Marek Świca.

Wystawie towarzyszy seria wydarzeń, wśród których znalazły się, m.in. wykład poświęcony historii rodziny Hordliczków oraz stworzonego przez nich przedsiębiorstwa, w którego skład wchodziła Fabryka Szkła, Kryształów i Szyb do Okien „Czechy” (19 lutego, godz. 18, bilety w cenie 5 zł).

To pierwsza z zapowiadanych na ten rok ekspozycji czasowych w MuFo. Od kwietnia przy Rakowickiej będzie można zobaczyć wystawę poświęconą kolektywowi Sputnik Photos z okazji 20-lecia grupy.

Bestsellery i przeboje. Jakiej muzyki słuchaliśmy w 2025 r.?

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Polska muzyka rządzi w streamingu i sprzedaży fizycznej, w radiu prym wiedzie muzyka z zagranicy. Związek Producentów Audio Video podsumował 2025 rok na Oficjalnych Listach Sprzedaży.

Dane za 2025 rok pokazują wzrost udziału polskich wydawnictw w kluczowych zestawieniach. Na liście OLiS Albumy w Streamie znalazło się 68 albumów polskich artystów, czyli o 5 więcej niż rok wcześniej. W zestawieniu łączącym sprzedaż cyfrową i fizyczną OLiS Albumy również utrzymał się trend wzrostowy: liczba albumów krajowych zwiększyła się o jeden tytuł rok do roku.

Najchętniej słuchane i kupowane albumy

Zestawienie łączące sprzedaż fizyczną i cyfrową OLiS Albumy otwiera Quebonafide z albumem „Północ/Południe”. Drugie miejsce zajmuje Sobel z wydawnictwem „Napisz jak będziesz”, natomiast pierwszą trójkę uzupełnia jedyny zagraniczny tytuł obecny w Top 10 tego zestawienia: „Hit Me Hard and Soft” autorstwa Billie Eilish.

Pierwsza dziesiątka zestawienia pokazuje dominację polskiego popu, hip-hopu i projektów okołopopowych, często opartych na silnym storytellingu.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Alex Warren jest autorem najczęściej emitowanej piosenki w polskich radiach w 2025 roku - „Ordinary”

Liderem zestawienia OLiS Albumy w Streamie w ub. roku został album „Napisz jak będziesz” Sobla, który najskuteczniej przyciągał słuchaczy w serwisach cyfrowych. Drugie miejsce zajmuje „Hit Me Hard and Soft” Billie Eilish, a pierwszą trójkę zamyka „2039: Złote Piaski” Maty.

W Top 10 tylko dwa miejsca zajmują zagraniczne wydawnictwa: obok albumu Billie Eilish na 5. pozycji znalazła się ścieżka dźwiękowa z filmu „KPop Demon Hunters”. Łącznie w całym zestawieniu Top 100 uplasowało się 68 albumów polskich artystów.

Najlepiej sprzedającym się albumem w formatach fizycznych w ub. roku okazało się wydawnictwo „Północ/Południe” Quebonafide. Drugie miejsce - wspólny projekt Dawida Podsiadły i Kaśki Sochackiej: „tylko haj” (Zorza 2025), trzecia pozycja należy do zremasterowanego albumu „Trójkąt warszawski” Taco Hemingwaya.

Tu także pierwsza dziesiątka w większości jest polska, tylko dwie pozycje zajmują wydawnictwa z zagranicy, na miejscu 9. Billie Eilish „Hit Me Hard and Soft” oraz na 10. Taylor Swift „The Life of a Showgirl”. Krajowi twórcy zajęli 64 pozycje.

Najchętniej słuchane piosenki

W przeciwieństwie do pozostałych zestawień Oficjalna Lista Airplay (OLiA), na której znalazły się najczęściej emitowane utwory w polskich rozgłośniach radiowych, w 2025 roku pozostaje zdominowana przez zagraniczne produkcje. Pierwsze trzy miejsca zajmują kolejno: „Ordinary” Aleksa Warrena, „Dancing in Love” Alana Walkera oraz „Azizam” Eda Sheerana.

Pierwsze polskie utwory pojawiają się dopiero w drugiej połowie pierwszej dziesiątki i jest to Wiktor Dyduła i Kasia Sienkiewicz z utworem „Nie mówię tak, nie mówię nie” na miejscu 9. i Kuban, Favst i Zalia z singlem „kyoto” na miejscu 10. W całym zestawieniu Top 100 krajowe produkcje zajmują 38 pozycji.

Najpopularniejszą piosenką słuchaną w serwisach streamingowych w 2025 roku był „Dom nad wodą” autorstwa Pezeta, którego popularność była w dużej mierze napędzana obecnością w mediach społecznościowych. Drugie miejsce w zestawieniu zajmuje „Kochasz?” w wykonaniu Sobla, francisa i Deemza. Podium zamyka kolaboracja MIÚ, Zalii, Kodera i Leona Krześniaka - „dopóki się nie znudzisz”.

W Top 10 aż 9 pozycji zajmują polscy artyści, a jedynym zagranicznym utworem jest ”Ordinary” Alexa Warrena, który zajmuje miejsce 10. Łącznie w pierwszej setce zestawienia znalazły się 72 utwory polskich twórców, co potwierdza silną pozycję krajowego repertuaru w codziennej konsumpcji muzyki.

Piosenki Marka Grechuty w wykonaniu dzieci i młodzieży na KrakFest Młodych Artystów

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Finał wydarzenia odbędzie się 25 kwietnia o godz. 18 w Centrum Kultury Podgórza - Dwór Czeczów. Do końca lutego trwają zgłoszenia chętnych, którzy chcą wziąć udział w festiwalu.

„KrakFest Młodych Artystów - Twórczość Marka Grechuty” to pierwsza edycja festiwalu kontynuującego cykl „Śladami Wielkich Artystów”, poświęcony pamięci artystów takich jak Zbigniew Wodecki i Agnieszka Osiecka. „Dni, których nie znamy”, „Nie dokazuj”, „Ocalić od zapomnienia” i „Będziesz moją panią” to utwory, które publiczność usłyszy w interpretacji młodych wykonawców. To kolejny, po „Osiecka oczami dziecka”

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Finał odbędzie się 25 kwietnia o godz. 18

i „Wodecki dziecięcych lat” projekt popularyzujący twórczość legendarnych artystów wśród młodego pokolenia.

Jak podkreślają organizatorzy, festiwal nie jest typową dla tego rodzaju wydarzeń rywalizacją. „To szansa na świadomy kontakt z muzyką, słowem i emocją. Projekt stwarza przestrzeń do aktywnego uczestnictwa młodego pokolenia w kulturze, rozwijania kompetencji artystycznych, wrażliwości estetycznej oraz świadomego obcowania z polską muzyką literacką i poezją śpiewaną. Poprzez bezpośredni kontakt z twórczością Marka Grechuty uczestnicy poznają wartości artystyczne i humanistyczne wpisane w krakowskie dziedzictwo kulturowe”.

Szczególnym elementem festiwalu jest amatorski chór dziecięcy, który zostanie stworzony na potrzeby wydarzenia.

„Wspólny śpiew kilkudziesięciu dzieci symbolizuje dzielenie się pasją, emocjami i pięknymi wspomnieniami, które pozostaną z nimi na lata. Uczestnicy wezmą udział w nagraniach studyjnych i profesjonalnym teledysku, który upamiętni cały proces twórczy” - informują pomysłodawcy.

Chętni, by wykonać piosenki legendarnego krakowskiego artysty, mogą się zgłaszać do końca lutego. W tym celu należy przesłać nagranie audio-wideo, w którym wykonujesz piosenkę Marka Grechuty, poezję śpiewaną lub dowolny utwór, na żywo, bez obróbki audio, jako link niepubliczny na YouTube lub w załączniku do maila: krakfestartystow@gmail.com, z dopiskiem „KrakFest Młodych Artystów” oraz imieniem i nazwiskiem.

Do finału zakwalifikuje się 12 solistów, ale - jak zaznaczają pomysłodawcy - przy wysokim poziomie liczba finalistów zostanie zwiększona. Każdy uczestnik może też zostać częścią chóru, a nagroda jest wspólna: udział w nagraniu studyjnym i teledysku. ©℗

eprasa.pl f3135b987f

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nielegalne leki z Ukrainy

Tyscy policjanci zatrzymali 30-latka, który sprowadzał z Ukrainy, a następnie sprzedawał lecznicom weterynaryjnym w Polsce nielegalne środki farmaceutyczne.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, mężczyzna importował produkty lecznicze oraz sprzedawał je bez wymaganego zezwolenia. Leki te nie były dopuszczone do obrotu w Polsce. Informacje o oferowanych preparatach mężczyzna zamieszczał na jednym z portali internetowych, z klientami kontaktował się za pośrednictwem komunikatora internetowego.

– Ustalono ponadto, że oferowane preparaty były sprzedawane w lecznicach weterynaryjnych oraz wykorzystywane do leczenia zwierząt. Należy jednak podkreślić, że zabezpieczone leki nie są przystosowane ani dopuszczone do stosowania w terapii zwierząt – są to produkty przeznaczone do leczenia ludzi, które nie posiadają rejestracji ani dopuszczenia do obrotu weterynaryjnego – informuje mł. asp. Marcin Gącik z tyskiej policji.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Dwie osoby zginęły na trasie S8

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W poniedziałek rano w okolicach Ostrowi Mazowieckiej doszło do tragicznego wypadku. Na trasie S8 zderzyły się trzy pojazdy – samochód ciężarowy oraz dwa busy. Pojazdami podróżowało łącznie 11 osób. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu ponieśli kierujący busem Renault oraz pasażer siedzący z przodu.

MAŁOPOLSKA

Policzyli zimujące nietoperze

Rekordową liczbę 1311 hibernujących nietoperzy doliczyli się tej zimy w Ojcowskim Parku Narodowym leśnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. To o 105 więcej niż w zeszłym roku. Najliczniejszym gatunkiem jest podkowiec mały. Wzrost liczby zimujących nietoperzy jest głównie efektem zwiększenia się liczebności tego gatunku. – Najliczniejszym zimowiskiem nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym, jak i na całej Wyżynie Krakowskiej, jest Jaskinia Ciemna, w której stwierdziliśmy 1041 nietoperzy. Jaskinia Ciemna jest największym zimowiskiem podkowca małego w kraju – mówi prof. Witold Grzywiński.
PAP

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. – Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji – poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. – To zakupy, które są najbliżej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie – powiedział szef MSWiA.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

– W zeszłym roku przeznaczyliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne – powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

– Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami. Nadrabiamy wielkie zaniedbania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności – powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe. I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia – powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniedbania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cywilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

– Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni – powiedziała Roguska. PAP

Minister infrastruktury: Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana. To jest konieczność

Karolina Wrońska
Kraków

Powstaną dodatkowe dwa pasy na autostradzie A4 między węzłem Balice I w Małopolsce a granicą województw śląskiego i opolskiego.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał w poniedziałek trzy aneksy do programu inwestycji na rozbudowę autostrady A4. Umowy dotyczą trzech odcinków A4: granica województwa opolskiego – węzeł Brzęczkowice, węzeł Brzęczkowice – węzeł Byczyna, węzeł Byczyna – węzeł Balice I. Wartość programu, obejmującego 120 km autostrady, to około 10 mld zł.

Jak przekazał Klimczak podczas briefingu w Krakowie, podpisane aneksy dotyczą zaplanowania, przeanalizowania, a w konsekwencji rozbudowania autostrady A4 o dodatkowy trzeci i czwarty pas ruchu.

– To nie jest opcja, to jest konieczność. Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana – podkreślił szef resortu infrastruktury, wskazując na pomiary ruchu, które na niektórych odcinkach A4 wykazują ponad 100 tysięcy pojazdów poruszających się w ciągu doby.

Minister zapowiedział, że inwestycja obejmie nie tylko rozbudowę drogi o trzeci i czwarty pas ruchu, ale także budowę nowych miejsc obsługi podróżnych oraz przebudowę i budowę kilkuset obiektów inżynieryjnych: węzłów, zjazdów czy wiaduktów. Ponadto nowa droga ma być autonomiczna energetycznie, tzn. zostaną zastosowane tam odnawialne źródła energii i magazyny energii.

Jednym z elementów inwestycji będzie demontaż punktów poborów opłat na odcinku Kraków – Katowice, gdyż od 16 marca 2027 roku autostrada A4 będzie bezpłatna dla samochodów osobowych i motocykli. PAP

eprasa.pl f3135b987f

Katastrofa kolejowa w Alpach. Lawina wykoleiła pociąg

oprac. Robert Szulc
Goppenstein

W pobliżu miejscowości Goppenstein, w południowej części Alp Szwajcarskich, wykoleił się w poniedziałek pociąg - poinformowała na platformie X lokalna policja.

Do wykolejenia się pociągu regionalnego BLS AG z 29 pasażerami na pokładzie doszło około godz. 7 rano. Pociąg jechał wówczas z Goppenstein w kierunku Hohtenn. Według wstępnych ustaleń policji, na krótko przed wypadkiem na tory kolejowe mogła zejść lawina.

Funkcjonariusze z kantonu Valais poinformowali, że obrażeń doznało pięć osób, spośród których tylko jedna wymagała przetransportowania do szpitala w Sion. Dodano, że z wagonów bezpiecznie ewakuowano wszystkich pasażerów. Prokuratura wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Do katastrofy kolejowej doszło kilka dni po tym, jak szwajcarskie władze podniosły poziom zagrożenia lawinowego do wysokiego. W środę Szwajcarski Federalny Instytut Badań Lasów, Śniegu i Krajobrazu (WSL) podniósł poziom zagrożenia do czwartego, drugiego najwyższego w skali. Jak wynika ze strony internetowej organizacji, w poniedziałkowy poranek poziom zagrożenia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie - głównie przez opady świeżego śniegu, który pokrył starszą warstwę - a to stworzyło warunki sprzyjające zejściu lawiny. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Między Goppenstein a Brig wstrzymano ruch pociągów. Wszystkiemu winne nowe opady śniegu

Kwestie terytorialne jednym z punktów rozmów w Genewie

oprac. Anna Nagel
Moskwa

W kolejnej rundzie negocjacji pokojowych delegacje Ukrainy, Rosji i USA skupią się w Genewie m.in. na kwestiach terytorialnych - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rozmowy trójstronne w Abu Zabi między delegacjami USA, Ukrainy i Rosji trwały dwa dni i przez strony ukraińską i amerykańską zostały określone jako konstruktywne

Rozmowy trójstronne w Szwajcarii odbędą się dziś i jutro, kilka tygodni po zakończeniu drugiej, dwudniowej rundy spotkań delegacji Ukrainy, Rosji i USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według niego Biały Dom chce, żeby wojna skończyła się przed latem, a Ukraina przeprowadziła wybory prezydenckie i oddała Rosji Donbas, choć Kreml nie kontroluje całości tego regionu.

„Ważne, aby zaplanowane w Genewie negocjacje były skuteczne, i dziękuję Stanom Zjednoczonym Ameryki za konstruktywne podejście. Poruszyliśmy również kwestię kolejności działań. Istotne jest, aby nastąpił postęp w sprawach gwarancji bezpieczeństwa oraz odbudowy gospodarczej" - napisał prezydent Ukrainy po monachijskim spotkaniu z szefem amerykańskiej dyplomacji Markiem Rubio.

Rzecznik Kremla zapowiadał w piątek, że Władimir Medinski, doradca Władimira Putina, stanie na czele rosyjskiej delegacji na rozmowy w Genewie. Według Pieskowa jego obecność jest „konieczna" ze względu na omawianie kwestii terytorialnych.

Szef wywiadu wojskowego Igor Kostiukow i specjalny przedstawiciel przywódcy Rosji ds. inwestycji Kirił Dmitrijew uczestniczyli już w poprzednich dwóch rundach negocjacji pokojowych w Abu Zabi. Ten ostatni będzie szefem osobnej delegacji dla omawiania współpracy gospodarczej z USA - powiadomił Pieskow. „Oczekujemy, że w Genewie odbędą się spotkania również w tym zakresie" - dodał.

W Genewie Ukrainę reprezentować będą sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Rustem Umierow, szef Biura Prezydenta i były szef wywiadu wojskowego Kyryło Budanow, jego pierwszy zastępca Serhij Kysłyca, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał Wadym Skibicki. Poinformowała o tym w piątek RBNiO Ukrainy.

Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy

W skład delegacji amerykańskiej wejdą specjalny wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner - potwierdził w niedzielę Biały Dom. PAP

Mniej ofiar śmiertelnych wypadków na drogach

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Polska skutecznie dąży do zmniejszenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych - oceniła w poniedziałek Komisja Europejska.

KE w opublikowanym raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. W każdym państwie do 2030 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych ma zmniejszyć się o połowę w stosunku do 2019 r.

Z najnowszych danych wynika, że w 2024 r. w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tys. osób, co oznacza spadek liczby ofiar śmiertelnych o 440 osób i 2 proc. w porównaniu z 2023 r.

Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu na 2030 r. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 r. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie Belgii, Bułgarii, Danii, Litwie, Malcie i Słowenii.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Irlandia i Estonia, odnotowały z kolei wzrost liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, natomiast w innych, takich jak Francja, Holandia i Włochy, stwierdzono jedynie niewielką poprawę.

W 2024 r. wskaźnik śmiertelności wahał się od 20 zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do 78 zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. PAP

Matka Aleksieja Nawalnego domaga się „sprawiedliwości" dla zamordowanego syna

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Matka rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zażądała w poniedziałek „sprawiedliwości" dla swego syna w drugą rocznicę jego śmierci.

Śledztwo przeprowadzone przez pięć państw europejskich wykazało, iż Aleksiej Nawalny został otruty w rosyjskim więzieniu rzadką toksyczną substancją.

- To potwierdza coś, o czym wiedzieliśmy od samego początku. Wiedzieliśmy, że nasz syn nie zmarł po prostu w więzieniu, tylko został zamordowany - powiedziała Ludmiła Nawalna dziennikarzom przy jego grobie w Moskwie.

Dodała: - Myślę, że to potrwa jakiś czas, ale odkryjemy, kto to zrobił (...). Oczywiście pragniemy, by doszło do tego w naszym kraju i by sprawiedliwość zatriumfowała.

FOT. EPA/MAXIM SHIPENKOV

Pogrzeb Nawalnego zgromadził tłumy

- Już mówiłam, że osoby, które wydały ten rozkaz, są znane całemu światu (...). Chcemy, żeby ustalono też wszystkich, którzy brali w tym udział - podkreśliła Nawalna.

Przy grobie opozycjonisty zebrało się w poniedziałek kilkadziesiąt osób.

Rosyjski opozycjonista został otruty

Brytyjskie MSZ podało w sobotę w komunikacie, że Nawalny został otruty w więzieniu na Dalekiej Północy Rosji. Jak podał resort, badania laboratoryjne wykazały, że w próbkach pobranych z ciała Nawalnego znaleziono epibatydynę - toksyczną substancję występującą w skórze żab strzałkowatych, żyjących w Ameryce Południowej.

„Tylko rząd rosyjski miał środki, motyw i możliwość użycia tej śmiertelnej trucizny przeciwko Aleksiejowi Nawalnemu podczas jego pobytu w więzieniu w Rosji" - oznajmiła cytowana w komunikacie szefowa brytyjskiej dyplomacji Yvette Cooper.

O otrucie Nawalnego Rosję oskarżają również Szwecja, Francja, Holandia i Niemcy.

„Wielka Brytania zgłasza otrucie do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej jako rażące naruszenie przez Rosję Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i wzywa Rosję do natychmiastowego zaprzestania tych niebezpiecznych działań" - poinformowano w komunikacie.

Nawalny został aresztowany na lotnisku w Moskwie 17 stycznia 2021 r., gdy wrócił do Rosji z leczenia w Niemczech po próbie otrucia. W lutym 2021 r. został skazany i osadzony w kolonii karnej, gdzie - jak podała rosyjska służba więzienna - zmarł 16 lutego 2024 r. PAP

eprasa.pl f3135b987f

NIERUCHOMOŚCI RÓŻNICA W CENIE MIESZKANIA W MIEŚCIE ORAZ JEGO AGLOMERACJI MOŻE WYNOSIĆ KILKASET TYSIĘCY

Różnice w cenach są kolosalne

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Zakup mieszkania w dużym mieście oznacza kompromis na metrażu. Przy tym samym budżecie można zyskać nawet kilkadziesiąt metrów kwadratowych, wybierając lokal w aglomeracji.

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI / POLSKA PRESS

Różnice w cenach mieszkań w centrum i na obrzeżach miast sięgają kilkuset tysięcy złotych, choć dużo zależy od lokalnych warunków.

Decyzja o wyborze miejsca zamieszkania rzadko sprowadza się wyłącznie do kosztu jednego metra kwadratowego. Miasto i jego aglomeracja odpowiadają na różne potrzeby. Jak wynika z raportu Otodom.pl: „Szczęśliwy dom. Sens(y) zmian mieszkaniowych", adres w granicach administracyjnych miasta to przede wszystkim lepszy dostęp do usług, pracy i infrastruktury. Z kolei przeprowadzka poza miasto bywa sposobem na większą przestrzeń, spokojniejsze otoczenie i kontakt z naturą.

Choć wybór często ma wymiar stylu życia, dane z siedmiu największych rynków mieszkaniowych w Polsce pokazują, że kluczową rolę odgrywa także matematyka. Przy tym samym budżecie mieszkanie w aglomeracji pozwala kupić wyraźnie większy metraż niż lokal w centrum miasta.

Najbardziej spektakularnie widać to na rynku warszawskim. W lutym tego roku średnia cena mieszkania od dewelopera w stolicy wynosiła 18,4 tys. zł za mkw., podczas gdy w obwarzanku warszawskim było to 11,6 tys. zł za mkw. W praktyce oznacza to, że przeciętne nowe mieszkanie w Warszawie o powierzchni 55 mkw. kosztuje dziś ponad milion złotych. Tymczasem w aglomeracji warszawskiej lokal o podobnym metrażu, około 57 mkw., można kupić za niespełna 650 tys. zł. Różnica sięga więc blisko 350 tys. zł.

Dla osoby dysponującej budżetem w okolicach miliona złotych rezygnacja z adresu w stolicy oznacza możliwość zakupu aż 31 mkw. dodatkowej przestrzeni. Zamiast 55 mkw. w Warszawie, może to być nawet 88 mkw. w jednym z siedmiu powiatów graniczących bezpośrednio z miastem.

– Ten mechanizm działa na każdym z siedmiu największych rynków w Polsce, choć z różną siłą. Gdyby różnicę w cenie całkowitej przeciętnego mieszkania między miastem a jego aglomeracją przeliczyć na przestrzeń, w samym tylko „obwarzanku" Trójmiasta można by dokupić dodatkowe 33 mkw., czyli metraż kawalerki. Oczywiście nie wszędzie te kontrasty są tak wyraźne. Najmniejsza rozpiętość pomiędzy ceną przeciętnego mieszkania oferowanego na rynku deweloperskim w mieście i poza nim występuje w Łodzi i jej okolicach. Tam, wybierając lokalizację pod miastem zamiast inwestycji w granicach administracyjnych, zyskuje się 15 mkw., a więc zaledwie połowę tego, co w aglomeracji Trójmiasta – wyjaśnia Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku w Otodom.

Trójmiasto i jego okolice to obecnie jeden z najbardziej dynamicznych przykładów zmian na rynku mieszkaniowym. Różnice cenowe między miastem a aglomeracją przekładają się tam na bardzo wyraźne różnice w realnych możliwościach zakupowych. Dziś budżet, który pozwala kupić 56 mkw. nowego mieszkania w Gdyni lub Gdańsku, wystarcza na zakup 84 mkw. w aglomeracji Trójmiasta. Co istotne, ta przewaga obrzeży wyraźnie wzrosła w ciągu ostatniego roku.

We Wrocławiu różnice między miastem a aglomeracją systematycznie się zmniejszają od 2024 roku. Jeszcze dwa lata temu ten sam budżet pozwalał kupić poza miastem aż o 31 mkw. więcej niż w jego granicach. W lutym 2026 roku było to już tylko 17 mkw., co jest drugim najniższym wynikiem wśród analizowanych rynków, zaraz po Łodzi.

W tym samym czasie ceny za metr kwadratowy we Wrocławiu wzrosły rok do roku o 4 procent, natomiast w aglomeracji wrocławskiej aż o 14 procent. Szybszy wzrost cen poza miastem sprawił, że finansowa korzyść z wyprowadzki zaczęła się wyraźnie zmniejszać.

W Katowicach zmiana ma znacznie łagodniejszy charakter. Liczba dodatkowych metrów możliwych do nabycia w aglomeracji spadła jedynie o 1 mkw. – z 19 do 18 mkw. Obecnie, dysponując budżetem około 686 tys. zł, można kupić mieszkanie o powierzchni 73 mkw. pod miastem zamiast 54 mkw. w Katowicach.

REKLAMA 0011470952

DOM-BUD ®

SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:

OS. PIASTÓW

UL. SMĘTNA

UL. STAWOWA

UL. GLOGERA

www.dom-bud.pl

eprasa.pl f3135b987f

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,20	4,60	4,83	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHA DROŻYZNA ZAMIAST SZOKU

Jak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepie dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych", przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

- To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my żyjemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji". Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

- Konsumenci, po latach wyższych cen, zaakceptowali podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marże. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełznąć w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.

FOT. WSB MERITO

– Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością – przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu jedzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożejących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożejące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatek, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można".

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożejących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkręcanie śruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©℗

eprasa.pl f3135b987f

INFRASTRUKTURA NIE MAJĄ TARGETÓW, A SPRZEDAJĄ ZA MILIARDY

Tak gra dziś gigant w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają – mówi nam Marek Dobrzycki, który odpowiada za główne obszary działalności Panattoni w Polsce. To podejście brzmi jak luz, ale stoją za nim chłodna kalkulacja i twarde liczby. W rozmowie Dobrzycki tłumaczy, co dziś naprawdę napędza rynek, gdzie są bariery i dlaczego inwestorzy znów częściej patrzą na Polskę.

E-budownictwo: proszę w dwóch zdaniach powiedzieć, czym Panattoni zajmuje się w Polsce?
Marek Dobrzycki: Jesteśmy największym na rynku deweloperem powierzchni przemysłowych. Budujemy magazyny, ale też obiekty produkcyjne, centra danych itd. Wszystko, co wiąże się z szeroko rozumianym przemysłem. Organizujemy finansowanie, wykonawstwo, wszystkie niezbędne pozwolenia.

Co było najtrudniejsze w 2025 roku? Czy jest coś, co się zmienia na lepsze wraz z nowym rokiem?
W Polsce, porównując nas do innych krajów europejskich, zawsze największym wyzwaniem są finansowanie i płynność rynku. Ale kiedy patrzymy na 2026 rok versus 2025, to się poprawia. W ostatnich latach geopolityka trochę nam przeszkadzała i w ubiegłym roku też była wyzwaniem. Byliśmy postrzegani jako kraj na granicy frontu. Na szczęście to się zmieniło. Powracają inwestorzy ze Stanów Zjednoczonych, z Azji, którzy rozumieją, że konflikt prędzej czy później się zakończy. Polska w ich oczach staje się teraz atrakcyjną i bezpieczną alternatywą.

Jakie inwestycje Panattoni chce zrealizować w tym roku? Czy są jakieś konkretne plany?
Nie jest tak, że planujemy konkretne inwestycje. Często podążamy za klientami, którzy się do nas zgłaszają. Więc jeżeli ktoś się do nas zgłosi i będzie chciał zainwestować na przykład w Trójmieście czy gdzieś indziej w Polsce, to my za nim pójdziemy i będziemy budowali w wybranej lokalizacji. Kontynuujemy naszą strategię – budowanie obiektów przemysłowych pod klienta lub też spekulacyjnie w lokalizacjach, które mają ku temu potencjał, głównie na rynkach tzw. wielkiej piątki, czyli Warszawa, Śląsk, Wrocław, Poznań i okolice Łodzi.

Jak duży procent realizacji stanowią projekty spekulacyjne w zestawieniu z zamówieniami od danego klienta?
Trudno mówić o takim stałym podziale procentowym między projektami spekulacyjnymi a tymi realizowanymi dla konkretnych klientów. Ten miks zmienia się wraz z cyklem gospodarczym i nastrojami rynku. W okresach spowolnienia, gdy firmy ostrożniej podejmują decyzje, rośnie udział projektów szytych pod klienta. Z kolei w fazach ożywienia większą rolę odgrywają projekty spekulacyjne, które pozwalają nam szybko reagować na rosnący popyt.

Porozmawiajmy o inwestycjach, które są w toku. Na jakim etapie znajduje się Panattoni Park Białystok III?
Nasza najnowsza inwestycja w województwie podlaskim jest blisko ukończenia, będzie oddana jeszcze w tym kwartale. Obiekt jest wynajęty w 75 procentach, a pozostała powierzchnia jest w tej chwili jedyną dostępną w budynku klasy A w tym regionie.

A budowa fabryki ZREW Transformatory w Łodzi i budowa nowego centrum dystrybucyjnego dla marki Media Expert, również w Łodzi?
Budowa fabryki ZREW Transformatory trwa, inwestycja będzie gotowa w trzecim kwartale tego roku. Natomiast w przypadku budynku dla Media Expert jesteśmy w pierwszej fazie. Pierwszy budynek o powierzchni 150 tys. mkw. będzie gotowy w trzecim kwartale tego roku, a cała inwestycja w pierwszym kwartale następnego roku. Wszystko idzie zgodnie z planem, chociaż teraz trochę nam mrozy przeszkadzają w budowie.

Jest tak zimno, że niewiele da się zrobić?
Zgadza się, nasi wykonawcy mają z tym problem. Niskie temperatury utrudniają szczególnie początkowe fazy budowy, przeszkadzają w robotach ziemnych, fundamentowaniu, zakładaniu instalacji, kabli. Są przestoje, które trzeba będzie nadrobić, gdy mrozy będą puszczały.

FOT. PANATTONI

– Polska to bardzo dobre miejsce do inwestowania. W porównaniu do innych krajów europejskich proces pozwoleniowy jest relatywnie szybki i ta strona formalna na pewno nie jest blokadą – przekonuje Marek Dobrzycki

Ile czasu potrzeba, żeby nadrobić np. dwa tygodnie przestoju?
Myślę, że w ciągu kwartału można to nadrobić.

A co z budową własnego centrum magazynowego Panattoni na zachód od Gdańska?
Inwestycja w Kowalach przy obwodnicy Trójmiasta będzie ukończona w drugim kwartale tego roku. W budowie mamy jeszcze kilka własnych obiektów, między innymi jeden z największych parków logistycznych na Śląsku, zlokalizowany niedaleko lotniska w Pyrzowicach. Pierwszy etap tej inwestycji oddamy jeszcze w tym kwartale.

Jakimi wynikami finansowymi Panattoni zamknął 2025 rok? Jak wyglądają one w porównaniu do 2024 roku i czy przyjęliście jakiś cel finansowy na 2026 rok?
Jeżeli chodzi o finanse, to sprawdzamy dwa główne wskaźniki, czyli ile udało się wybudować/ile budów zostało rozpoczętych oraz ile udało się sprzedać. Wskaźniki za 2025 r. były zdecydowanie wyższe niż za 2024. Sprzedaliśmy 19 projektów o łącznej wartości 3,5 mld zł. I wystartowaliśmy z projektami o wartości 2,8 mld zł. To solidny wynik, biorąc pod uwagę sytuację rynkową. Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają.

Sytuacja rynkowa sprzyja Panattoni?
Tak, zdecydowanie, poprawia się z roku na rok. Po wybuchu wojny w Ukrainie rynek trochę ucichł, zwłaszcza kapitałowy. Natomiast teraz widzimy, że z roku na rok rynek się stabilizuje i idzie w górę wraz z obniżeniem kosztów finansowania, obniżeniem stóp procentowych w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych. Widać, że rynek się podnosi i chęć inwestowania w nieruchomości jest dużo większa niż rok czy dwa lata temu.

Jak Panattoni wybiera lokalizacje w Polsce? Jakie czynniki bierzecie pod uwagę?
Trzeba rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że jeżeli przychodzi do nas klient i ma już wybraną lokalizację czy przynajmniej przybliżony obszar na mapie Polski, to my podążamy za klientem. Szukamy dla niego nowej lokalizacji albo proponujemy coś dopasowanego z naszego banku ziemi. To jedna sytuacja. A druga sytuacja jest taka, że lokalizujemy swoje obiekty w miejscach, które potencjalnie znajdą wynajmujących klientów, i zwykle to są rynki wielkiej piątki. Oczywiście są też rynki aspirujące do wielkiej piątki: Szczecin, Trójmiasto, region Krakowa i Rzeszowa. Jeżeli tam znajdujemy nieruchomość, która jest położona blisko węzła autostradowego i relatywnie blisko miasta, to zabiegamy o nią, bo wiemy, że w przyszłości, nawet jeżeli wybudujemy tam obiekt częściowo spekulacyjnie, to on znajdzie swojego klienta.

Co napędza dzisiaj rynek najmocniej? Magazyny, produkcje, e-commerce, jeszcze coś innego?
Od dawien dawna wszystko po trochu. W trakcie pandemii głównym motorem napędu był e-commerce. Teraz jego rozwój jest trochę obniżony, ale w dalszym ciągu to numer jeden. Jest jeszcze oczywiście konsumpcja, czyli firmy z branży FMCG, które wraz ze swoim rozwojem konsolidują wszystkie magazyny w jedność. To też nas napędza. Do tego dochodzi nearshoring, o którym wiele się ostatnio mówi, czyli firmy z Azji czy innych zakątków świata przenoszą swoje obiekty produkcyjne bliżej klienta. Widzimy też trend polegający na tym, że firmy z zachodniej Europy, które szukają atrakcyjniejszych warunków, jeżeli chodzi o finanse, czynsz, koszty pracy, spoglądają częściej na Polskę, żeby ulokować tutaj swoje obiekty produkcyjne bądź magazynowe. W Polsce infrastruktura się rozwinęła, więc też czas dojazdu do Niemiec, Francji, Hiszpanii jest dużo lepszy niż kilkanaście lat temu. Z Polski naprawdę można obsługiwać zachód Europy.

Zagraniczne firmy nie obawiają się tego, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów?
Nie, nie obawiają się, zwłaszcza firmy europejskie. W Europie wszyscy dokładnie rozumiemy, co się dzieje za wschodnią granicą i mamy świadomość, że Polska jest w NATO, dlatego nikt nie zakłada, nawet w najczarniejszych scenariuszach, że coś się może u nas wydarzyć.

Mimo to pewnie częściej wybierane są lokalizacje w zachodniej części kraju?
Oczywiście, logistycznie lepiej jest ulokować swój zakład na zachodzie Polski. Aczkolwiek wschód też ma swoje atuty, np. łatwiej jest znaleźć pracownika.

A jak jest w Panattoni? Nie ma problemów kadrowych i w spółce, i u wykonawców?
W organizacji nie mamy problemów kadrowych. Jeżeli chodzi o wykonawców, oni mają te problemy, bo one są wszędzie, natomiast na tle Europy Zachodniej u nas sytuacja wciąż jest dobra.

Chcę jeszcze zapytać o najemców. Wszystkie gotowe obiekty własne Panattoni mają swoich najemców?
Mamy wynajęte obiekty w 95 proc. To bardzo dobry wynik. 5 proc. niewynajętej powierzchni pozwala szybko zareagować na potrzeby klienta.

Kim są klienci Panattoni? To zwykle mniejsze czy większe firmy? Bardziej polskie czy zagraniczne?
Klient jest absolutnie przeróżny. Począwszy od lokalnych, polskich firm, które się rozwijają i potrzebują większej powierzchni, przez średnie firmy, kończąc na megakoncernach.

Czyli nie jest tak, że podejmujecie się tylko tych dużych projektów?
Właśnie to jest nasza przewaga. Robimy transakcje, które są na 1000 mkw., i te na 200 tys. mkw. Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym klientem.

W jakim stopniu posiłkujecie się finansowaniem bankowym? Pewnie takim firmom, jak Panattoni, banki nie odmawiają kredytów.
W Polsce finansowanie bankowe nigdy nie było problemem. Kredyty bankowe były zawsze dostępne, a teraz są jeszcze bardziej dostępne, bo budowanych jest mniej biur, obiektów handlowych czy mieszkaniowych. Segment nieruchomości przemysłowych od kilku lat jest na fali wznoszącej. Dla banków on jest atrakcyjny i dobrze postrzegany, a my jako duża firma, solidna, która istnieje na polskim rynku od 20 lat, mamy superhistorię. Wszystkie banki, z którymi współpracujemy, znają nas, wiedzą, że zawsze dowozimy projekty. Nigdy nie było żadnych nieprawidłowości dotyczących spłaty ani innych kwestii.

Przy każdej rozpoczętej inwestycji sięgacie po kredyt?
Zwykle wkładamy około 35-40 procent kapitału własnego, a na resztę mamy finansowanie bankowe.

Co interesuje banki? Jakie rzeczy biorą pod uwagę?
Za każdym razem banki sprawdzają, dla kogo budujemy, czy najemcę będzie stać na czynsz. Analizują, jak długie są umowy, czy harmonogram jest realny. Banki zatrudniają zewnętrzne podmioty, które pomagają im w sprawdzaniu tych wszystkich ryzyk. Ostatnimi czasy zwracają też uwagę na ESG, czyli w jakim stopniu budynek jest „zielony". Wszystkie nasze obiekty certyfikujemy certyfikatem BREEAM na wysokim poziomie Excellent, więc „zielony" element mamy zachowany.

©℗

eprasa.pl f3135b987f

FIRMA POLSKI RYNEK IT ROŚNIE

Zwolnienia w branży nadal są możliwe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polski rynek pracy IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. – Zwolnienia w branży IT są możliwe, ale masowe cięcia zatrudnienia nie są obecnie dominującym trendem; bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Widać też, że charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania – mówi Strefie Biznesu Dominik Malec z Experis IT Recourcing, firmy, która zajmuje się rekrutacją specjalistów i kadry zarządzającej w branży IT.

Strefa Biznesu: Na jakie pensje mogą liczyć pracownicy w branży IT w tym roku?
Dominik Malec, ekspert rynku pracy, lider Experis IT Recourcing: Rynek IT w Polsce nadal oferuje jedne z atrakcyjniejszych stawek w porównaniu do innych sektorów. Wynagrodzenia zależą oczywiście od specjalizacji i poziomu doświadczenia, ale obserwujemy, że pensje w kluczowych obszarach często przekraczają średnie rynkowe. Dla przykładu młodsi specjaliści mogą liczyć na propozycje w średnim przedziale, natomiast specjaliści z unikalnymi kompetencjami technicznymi i doświadczeniem projektowym znajdują oferty o kilkadziesiąt procent wyższe niż średnia krajowa.

Najlepiej wynagradzane stanowiska to jakie?
Najwyższe stawki utrzymują się w obszarach związanych z cyberbezpieczeństwem, chmurą, sztuczną inteligencją oraz architekturą systemową. Role takie jak Security Architect, Cloud Solutions Architect, AI/ML Engineer czy Lead DevOps są premiowane ze względu na krytyczne znaczenie w projektach transformacyjnych. Dodatkowo, w miarę dojrzewania rynku, rośnie wartość osób łączących kompetencje techniczne z biznesowym zrozumieniem (np. Technical Product Ownerzy czy Solution Managerowie).

Czy możliwe są duże, spektakularne rekrutacje w branży IT, czy raczej należy liczyć się z bardzo ostrożnymi zmianami w tym zakresie?
Rynek IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. Coraz mniej jest rekrutacji „masowych", a więcej jest selektywnych i ukierunkowanych na konkretne kompetencje i projekty strategiczne. Firmy planują zatrudniać, ale robią to bardziej przemyślanie, kierując inwestycje tam, gdzie widzą realną wartość dodaną. Możliwość dużych, spektakularnych procesów rekrutacyjnych nie jest wykluczona, ale raczej dotyczyłaby projektów o kluczowym znaczeniu rynkowym lub strategicznych ekspansji.

Czy możliwe są też zwolnienia lub duże rotacje w działach IT?
Tak, jak najbardziej są możliwe, choć masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Przyczyną jest optymalizacja kosztów, automatyzacja zadań oraz przenoszenie uwagi na kompetencje przyszłości. W praktyce może to oznaczać, że część ról o charakterze rutynowym lub wsparciowym zostanie zdeprecjonowana, a wzrośnie popyt na bardziej wyspecjalizowane zadania.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE FIRMY

– Masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach – mówi Dominik Malec, ekspert rynku pracy i lider Experis IT Recourcing

Dużo mówi się o tym, że młodzi programiści mają obecnie dużo większe trudności ze znalezieniem pracy. Jakie są Pana obserwacje w tym względzie?
Juniorzy nadal mają możliwości wejścia na rynek pracy IT, ale ich sytuacja jest bardziej konkurencyjna niż kilka lat temu. Firmy coraz częściej stawiają na doświadczenie lub praktyczne umiejętności (np. portfolio projektów, open source, kursy praktyczne). To oznacza, że początkujący programiści muszą wykazać się większą inicjatywą w uczeniu się i zdobywaniu praktyki, aby konkurować o miejsca pracy. Dla tych, którzy inwestują w aktualne technologie i potrafią pokazać realne rezultaty, nadal istnieje sporo ofert, zwłaszcza w startupach, firmach outsourcingowych i mniejszych zespołach projektowych.

Jakie widzi Pan nowe zjawiska lub trendy na rynku pracy IT? Na co teraz zwracają uwagę pracodawcy podczas rekrutacji?
Wyróżniłbym kilka kluczowych trendów na rynku IT. Po pierwsze ,transformacja low-code/no-code, choć nie zastępuje tradycyjnych programistów, zmienia strukturę popytu na role deweloperskie, przesuwając akcenty w stronę integracji i architektury rozwiązań. Po drugie, AI jako element codziennej pracy. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji stają się dziś standardem w developer workflow, testowaniu i analizie danych. Zyskuje też inny trend – rośnie znaczenie kompetencji miękkich, takich jak umiejętność komunikacji, pracy zespołowej, zarządzania projektami i myślenia strategicznego. Te kompetencje stają się równie ważne, jak wiedza techniczna. Nowe modele pracy, na przykład hybrydowe, projektowe zatrudnienie oraz interim/expert networks zyskują na popularności jako uzupełnienie tradycyjnych etatów. Rynek IT w 2026 roku nadal oferuje atrakcyjne wynagrodzenia i perspektywy rozwoju, ale charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania. Stabilność pracy idzie w parze z elastycznością i gotowością do ciągłego uczenia się – to one decydują o przewadze konkurencyjnej zarówno pracowników, jak i organizacji. ©℗

REKLAMA 0011479745

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KSIĄŻ WIELKI

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Miasta i Gminy Książ Wielki

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 8, art. 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, ze zm.) oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112, ze zm.) w związku z uchwałą Nr XXXXVIII/373/2024 Rady Miasta i Gminy Książ Wielki z dnia 28 lutego 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta i Gminy Książ Wielki, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Miasta i Gminy Książ Wielki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie od dnia 17 lutego 2026 r. do dnia 17 marca 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie **od dnia 17 lutego 2026 r. do dnia 17 marca 2026 r.**.
2. Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się **w dniu 27 lutego 2026 r. (piątek) od godz. 16.00 do godz. 18.00** w Urzędzie Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, sala konferencyjna.
3. Dyżury projektanta planu ogólnego, które odbędą się:

- **w dniu 27 lutego 2026 r. (piątek) w godz. 18.00-19.00** w Urzędzie Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, sala konferencyjna.
- **w dniu 5 marca 2026 r. (czwartek) w godz. 13.00-15.00** oraz **16.00-18.00** w Urzędzie Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, sala konferencyjna.

Z projektem planu ogólnego Miasta i Gminy Książ Wielki wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko w czasie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Książ Wielki w zakładce: Plan ogólny Gminy:
https://bip.malopolska.pl/ugksiazwielki,m,432782,plan-ogolny-gminy.html
oraz w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Książ Wielki, Referat Infrastruktury, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, pok. nr 6, w godzinach pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi dotyczące ww. planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci:

- papierowej - osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, lub
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki podawczej na adres doręczeń elektronicznych AE:PL-52004-39570-SBTGS-26 lub poprzez epuap.gov.pl wybierając podmiot Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki na adres /1n46ep9jit/SkrytkaESP opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: ug@ksiazwielki.eu

Uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego należy złożyć na **formularzu** (dostępnym na stronie BIP: https://bip.malopolska.pl/ugksiazwielki,a,2818636,wzor-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego.html) podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazując, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, z możliwością podania dodatkowych danych do kontaktu, takich jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Po zakończeniu konsultacji społecznych zostanie opracowany raport podsumowujący przebieg konsultacji, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji, które zostaną opublikowane na stronie BIP wraz z projektem planu ogólnego z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego, informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski **od dnia 17 lutego 2026 r. do dnia 17 marca 2026 r.** w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, epuap.gov.pl wybierając podmiot Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki na adres: /1n46ep9jit/SkrytkaESP, na adres doręczeń elektronicznych: AE:PL-52004-39570-SBTGS-26 lub adres poczty elektronicznej: ug@ksiazwielki.eu

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Książ Wielki.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY
KSIĄŻ WIELKI
Marek Płonczyński

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Miasta i Gminy Książ Wielki z siedzibą 32-210 Książ Wielki, ul. Warszawska 17 (dane kontaktowe: tel. 41 38 38 002, email: ug@ksiazwielki.eu). Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Książ Wielki pod adresem: https://bip.malopolska.pl/ugksiazwielki,a,1458116,klauzule-dotyczaca-spelniania-obowiazku-informacyjnego-z-art-13-rodo.html
Zgodnie z art. 8a ust. 1ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta i Gminy Książ Wielki danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

eprasa.pl f3135b987f

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTKĘ Nowa Huta. 502-612-512

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majętny pozna życiową partnerkę pannę, skromną, miss w wieku 20-39 lat, stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

REKLAMA 0011471727

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

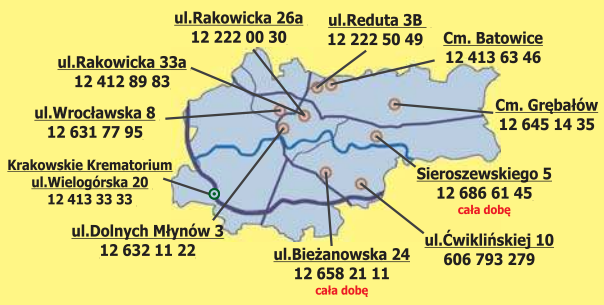

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

0011480091

ŚP

Bohdan Berliński

Najukochańszy Mąż, Tata i Dziadziuś

Przeżywszy lat 74, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 lutego 2026 r.

Msza Święta Żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w czwartek, dnia 19 lutego 2026 r. o godz. 12.00 w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim przy ul. Zawiłej w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona, Córki, Wnuki i Rodzina

REKLAMA 0011470749

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA 0011471757

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
www.epitafium.krakow.pl

0011479678

„Miłosierdzie odniesie triumf nad sądem”

ś†p

Ludwik Spiss

Profesor w Akademii Rolniczej

Przeżywszy lat 90, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 lutego 2026 roku.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w czwartek, dnia 19 lutego 2026 roku o godzinie 9:00 w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Córki, Wnuki i Rodzina

0011479894

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że 12 lutego 2026 r. zmarł

ŚP

prof. dr hab. inż.

Ludwik Spiss

profesor doktor habilitowany nauk rolniczych w zakresie hodowli roślin

Były prodziekan Wydziału Rolniczego oraz prorektor Akademii Rolniczej ds. nauki

Rodzinie Zmarłego

kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia w imieniu Społeczności Akademickiej Uczelni składa

Rektor Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

0011479887

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 12 lutego 2026 r. zmarł

prof. dr hab. inż.

Ludwik Spiss

Emerytowany pracownik Akademii Rolniczej w Krakowie, pełniący funkcję Prorektora, Dziekana Wydziału Rolniczego, a także Kierownika Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa

Profesor poświęcił wiele lat pracy dydaktyce i badaniom, współtworząc środowisko akademickie naszej Uczelni.

Rodzinie i Bliskim

składamy szczere wyrazy współczucia.

Władze oraz Społeczność Akademicka Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

eprasa.pl f3135b987f

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskoznaczni o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.

Natalia Kukulska podbija stawkę

W czwartek piosenkarka obchodziła 26. rocznicę ślubu z perkusistą Michałem Dąbrówką. Z tej okazji zamieściła w necie wspólne zdjęcie sprzed dekad. „Za nami Hollywood, którego może nie udało się podbić, ale podbijamy cały czas stawkę, jeśli chodzi o nasz staż! A co! Piękna sprawa. Wierzę w nas” – napisała.

Patrycji Markowskiej pomaga dojrzałość

Piosenkarka udzieliła wywiadu „Faktowi”. Opowiedziała o relacji z byłym partnerem i ojcem jej syna – aktorem Jackiem Kopczyńskim, z którym rozstała się cztery lata temu. – Nie zawsze sobie spijamy z dzióbków. Myślę, że jakaś taka dojrzałość pomaga. Stawiamy dobro dzieci na pierwszym miejscu. Poza tym, o ile by było łatwiej, gdybyśmy się tak nawzajem szanowali. (...) Boże, jak my byśmy siebie akceptowali nawzajem takimi, jakimi jesteśmy, świat wyglądałby pięknie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Anatomia zemsty
Ale Kino+ HD, 20:10
Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurasic World: Dominion
Polsat, 21:40
Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć niecne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane
TVN 7, 22:10
Po postoju w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most
TVP 2, 23:30
Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo:
1) zużyty sprzęt wojskowy,
6) obronne ogrodzenie, częstokół,
10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
11) rodzaj maszyny drukarskiej,
12) styl w sztuce, odrodzenie,
13) wznoszony na cześć jubilata,
16) zawody samochodowe,
19) „… w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
24) dokument dla ubezpieczonego,
25) stolica nad Tamizą,
27) szlachetne we fraszce,
28) kobiecy strój plażowy,
29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
31) zakwas do ciasta,
33) niezły z niego numer,
34) płytka do mieszania farb,
36) zdobią mankiety koszuli,
37) szósty dzień tygodnia,
38) składnik gazu ziemnego,
39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:
1) ozdobna bylina, georginia,
2) Claude, francuski impresjonista,
3) mały sklep z ciuchami,
4) niewielki komputer osobisty,
5) adnotacja w paszporcie,
6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
7) wosku w andrzejkowe święto,
8) pospolite drzewa iglaste,
9) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
14) postać występująca w dramacie,
15) broń Kozaków zaporoskich,
17) chyba za szybko przemija,
18) słynny obrońca reduty,
20) muzyka Nowego Orleanu,
21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
22) naturalny lub sztuczny,
23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
30) płaski lub lekko falisty teren,
31) rodzaj kobiecego fartucha,
32) turystyczna torba na prowiant,
35) mierzone na przegubie ręki.

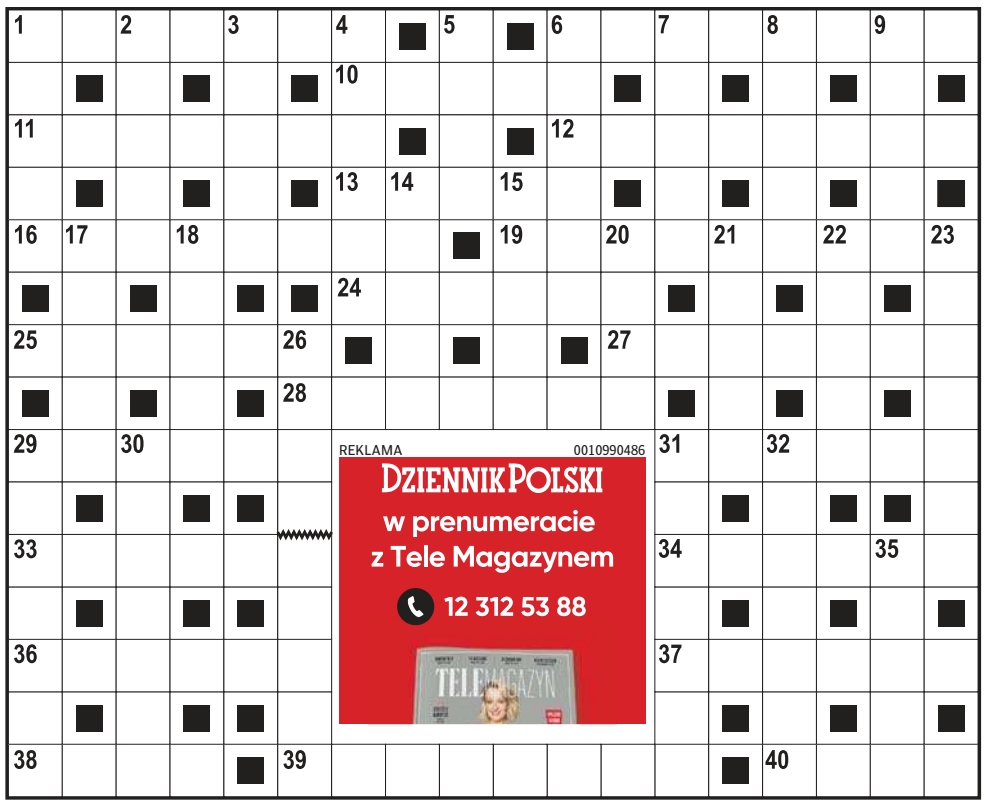

REKLAMA 0010990486
DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 24

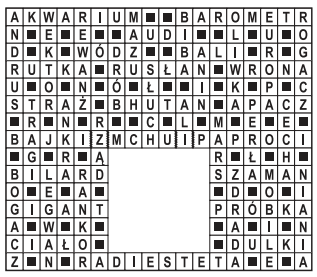

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl

Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01

sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f3135b987f

Czy Cracovia gra o puchary? Jak najbardziej, to jest możliwe!

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Jeszcze przed początkiem tego sezonu w Cracovii zaczęło obowiązywać hasło - gramy o puchary. Zespół miał zrobić postęp po zajęciu 6. miejsca w rozgrywkach 2024/2025.**

Zatrudniono trenera Lukę Elsnera w miejsce Dawida Kroczka. Dokonano latem aż 12 transferów, z czego 10 do pierwszej drużyny. Efekt - po 18. kolejce, przed udaniem się na zimową przerwę „Pasy" zajmowały 6. miejsce, ale więc były poza pucharami.

W zimie rzeczywistość w Cracovii trochę się zmieniła, począwszy od władz klubu - prezes Mateusz Dróżdż został zastąpiony przez Elżbietę Filipiak, poprzez skład, który uległ mocnym zmianom. Sprzedano czołowych graczy - Filipa Stojilkovicia, Mikkela Maigaarda, a do tego doszła poważna kontuzja Otara Kakabadze, która wyklucza go z gry do końca wiosny.

Po ostatnim meczu trener Elsner zapytany o to, czy „Pasy" grają o puchary powiedział bardzo ostrożnie:

- Patrząc pod kątem logicznym nie można powiedzieć, że powinniśmy grać o miejsca pucharowe, bo drużyna się zmienia. Nie boimy się nikogo, ale jest wiele drużyn w ekstraklasie, które mają jakość. Zrobimy, co w naszej mocy, by powalczyć. Do klubu trafiło wielu zawodników z potencjałem, ale straciliśmy napastnika, który miał udział w 9 bramkach. Czy gramy o puchary? Można będzie wrócić do tematu na pięć meczów przed końcem, choć nikt nie przestaje mieć ambicji.

Stawiamy tezę, że „Pasy" grają o puchary. Dlaczego? Najpierw sytuacja ogólna - dzięki dobrym występom polskich drużyn w Europie, a właściwie w Lidze Konferencji zyskaliśmy dodatkowe miejsce pucharowe. Po poprzednim sezonie i dobrych wynikach polskich klubów awansowaliśmy na 15. miejsce, dlatego w europejskich pucharach zagrają nie cztery, jak dotychczas, ale już pięć naszych drużyn (taką liczbę klubów mają zapewnione wszystkie kraje z miejsc 7-15). Po raz pierwszy dwie drużyny wystąpią w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów (mistrz i wicemistrz), jedna powalczy o Ligę Europy (zdobywca Pucharu Polski), a dwie o Ligę Konferencji - zespoły z miejsc 3. i 4.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

„Pasy" zremisowały ostatnio z Jagiellonią Białystok 0:0. Takich meczów z czołówką będzie więcej

Gdy zwycięzca PP znajdzie się w pierwszej czwórce, wtedy piąty zespół w tabeli też będzie mógł grać w Europie. Cracovia może zagrać o taką promocję. Rozważmy więc wariant ze szczęśliwym 5. miejscem. „Pasy", które już odpadły z rozgrywek Pucharu Polski, muszą trzymać kciuki za zespoły, dzięki którym mogą być w dobrym położeniu z końcem maja, gdy liga się skończy. Jeśli zajęłyby 5. miejsce, to by grać w Europie muszą liczyć na innych. A więc na zdobywcę Pucharu Polski, który dodatkowo uplasuje się w pierwszej czwórce na koniec rozgrywek. Najbliżej spełnienia tego warunku są Górnik Zabrze (3. miejsce, przed meczem z Bruk-Betem Termalicą), Lech Poznań (6. w lidze) i Raków Częstochowa (7). Gdy jedna z tych drużyn sięgnie po PP (Lech z Górnikiem grają już w ćwierćfinale), ale nie zakończy ligi na pozycjach 1 - 4 wtedy Krakowianom nie przyjdzie w sukurs.

Gdyby sezon kończył się dziś drużyna Elsnera mogłaby być poza pucharami, bo jak stwierdziliśmy 5. lokata może je dać, ale nie musi. Z drugiej strony Krakowianie mogą spokojnie polepszyć swą pozycję. Dawno już rywalizacja nie była tak wyrównana. Teraz siódmy zespół od lidera dzieli zaledwie pięć punktów. Sytuację zaburza trochę nie rozegrany mecz Jagiellonii Białystok z GKS-em Katowice, bo różnica mogłaby być nawet większa. Przed nami jeszcze trzynaście kolejek i każda z nich może przynosić zmiany.

„Pasy" mają tyle samo punktów co 4. w tabeli Zagłębie Lubin. Skoro w okresie zawirowań, późnych transferów, kontuzji zdobyły 5 punktów w trzech tegorocznych meczach i nie wypisały się z gry o wysokie cele, to dlaczego miałyby to zrobić teraz? W końcu każdy dzień gra na korzyść nowych zawodników. Ponadto pozyskano napastników: Wiktora Bogacza i Jeana Batouma, a właśnie po odejściu Stojilkovicia brakowało piłkarza na tę pozycję. Wreszcie na ławce w meczu ekstraklasy pojawił się Gabriel Charpentier, piłkarz z potencjałem. Zagrał Kahveh Zahiroleslam. Rywalizacja na pozycji napastnika wreszcie stała się faktem.

Wydaje się, że to mecze wyjazdowe okażą się kluczowe w powodzeniu bądź nie misji „Puchary" w przypadku Cracovii. Z zespołami z czołówki albo już ma dwumecz za sobą (z Lechem, Jagiellonią), albo gra z nimi u siebie (Wisła Płock), choć czekają ją też jeszcze wyjazdy do Zabrza, Częstochowy i Lubina. W każdym meczu są do zdobycia te same punkty, ale te bezpośrednie konfrontacje wyceniane są podwójnie. „Pasom" wolno marzyć i będzie tak dopóki, dopóty będzie pozwalała na to matematyka. ©℗

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?**

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów - 15-krotny jej triumfator - niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym - Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po golu w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce - ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że - choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych - jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów
Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray - Juventus.
g. 21.00 AS Monaco - PSG.
g. 21.00 Benfica - Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund - Atalanta BC.
©℗

FOT. PAP/EPA/JOSE SENA GOULAO

Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. **Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpiera zarzuty.**

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

- W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre - powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. - Musiałam sama sobą się zaopiekować. Wolę to niż cierpieć - dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

- To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów, którzy próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasiem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała - powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tataruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

- Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucać to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni - podsumował Tataruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). ©℗

eprasa.pl f3135b987f

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
Od 9 Eurosport 1, od 9.55, Eurosport 2, TVP Sport, Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026; **11.30, 13, 17.30, Polsat Sport 2**, tenis, turniej ATP w Dosze; **17.55, Polsat Sport 3**, koszykówka, Arriva LOTTO Twarde Pierniki Toruń - Miasto Szkła Krosno (ORLEN Basket Liga); **20.30, Polsat Sport 3**, piłka ręczna, mecz ORLEN Superligi; **20.55, Canal Plus 360**, piłka nożna, AS Monaco - Paris Saint-Germain (Liga Mistrzów).
(BK)

LOTTO
Niedziela, 15.02; Multi Multi (21.40): 2, 4, 10, 18, 19, 22, 24, 25, 26, 28, 30, 31, 32, 35, 43, 56, 57, 60, 61, 80; plus 60; **Kaskada (21.40):** 1, 2, 3, 5, 10, 11, 13, 17, 19, 21, 22, 24; **Mini Lotto:** 1, 17, 18, 26, 29; **Ekstra Pensja:** 8, 10, 15, 20, 23 - 4; **Ekstra Premia:** 3, 9, 14, 21, 35 - 3
Poniedziałek, 16.02; Multi Multi (14): 8, 10, 11, 12, 15, 16, 22, 24, 26, 29, 30, 37, 40, 45, 46, 53, 63, 69, 77, 79; plus 46; **Kaskada (14):** 1, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 16, 18, 21, 22, 24

Kacper Duda: Kibice na nas liczą. To nas dodatkowo motywuje

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. **Kacper Duda wrócił w niedzielę do gry po kontuzji biodra i zagrał w wyjściowym składzie Wisły Kraków w meczu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, który zakończył się remisem 1:1.**

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Kacper Duda wrócił już do pełni zdrowia. Pomocnik Wisły szykuje się na mecz z Wieczystą

Zacznę od pańskiego zdrowia. Czy wszystko już jest w porządku? Pytam o to, bo miał pan problemy w okresie przygotowawczym z biodrem? Jak to teraz wygląda?
Już wszystko jest w porządku. Jestem w pełni dostępny do gry. Wiadomo, że przez to, że byłem poza treningiem z drużyną, to trochę wypadłem z rytmu. Powrót też był trudny, bo to był bolesny uraz i musiało trochę potrwać, żebym doszedł do siebie. Ale tak, jak powiedziałem, teraz już jest wszystko w porządku i jestem gotowy na sto procent.

W meczu z Pogonią odczuwał pan jeszcze skutki nawet nie tyle samej kontuzji, co tego braku rytmu, o którym pan wspominał? Pytam o to tym bardziej, że boisko były trudne, a przeciwnik bardzo niewygodny.
Myślę, że generalnie warunki w tym meczu nie były łatwe. Przeciwnik rzeczywiście mocno się postawił, a boisko idealne nie było. Pogoda też była ciężka, bo trudniej gra się w takim mrozie niż gdy go nie ma. Cenne jest dla mnie natomiast to, że mimo tych wszystkich przeciwności byliśmy razem jako drużyna. Myślę, że to pomogło nam odrobić straty. Mamy na koniec remis, który musimy szanować.

Pierwsza połowa nie była w waszym wykonaniu jeszcze taka zła, można nawet powiedzieć, że toczyła się z lekkim wskazaniem na Wisłę, bo mieliście więcej sytuacji od rywala. Co natomiast stało się na początku drugiej, bo na dobre parę minut straciliście całkiem kontrolę nad tym spotkaniem?
Myślę, że przyczyniło się do tego to, że popełniliśmy kilka prostych błędów, co tylko napędziło przeciwnika. Takie rzeczy w meczach się jednak zdarzają, trzeba wtedy rzeczywiście umieć nie dać sobie wejść rywalowi na głowę. Po prostu wrócić do swojego grania, odzyskać kontrolę nad meczem. Myślę, że z czasem to właśnie zrobiliśmy i dlatego nie przegraliśmy tego spotkania.

W tym roku to drugi mecz, w którym musicie odrabiać straty i potraficie wyjść z opresji. Jeśli sięgnąć pamięcią do poprzednich sezonów, to nie było takie oczywiste w przypadku Wisły Kraków.
Mamy drużynę, która walczy z całych sił o awans. Każdy mecz traktujemy jako ten, który do tego awansu może nas przybliżyć. Trener nam to często powtarza. Jesteśmy dzisiaj bardzo skonsolidowaną drużyną i nawet jeśli pojawiają się trudne momenty, to wiemy, którą drogą mamy iść po zwycięstwo. Myślę, że dlatego właśnie potrafimy z takich trudnych momentów wychodzić obronną ręką.

W zimie znów było głośno o panu w sprawie pojawiających się ofert transferowych. Prezes Jarosław Królewski jasno postawił sprawę, że w tym oknie transferowym nikogo z kluczowych zawodników z Wisły nie wypuści. A pan jak do tego podchodzi?
Jestem w Wiśle siódmy rok, odkąd podpisałem swój pierwszy kontrakt. Czwarty rok naszym celem jest awans do ekstraklasy. Po drodze były porażki, mniejsze, większe zwycięstwa, ale finał był za każdym razem taki sam, że awansu nie było. Mam wielką nadzieję, że to jest właśnie ten sezon, że wreszcie uda nam się zrealizować ten upragniony cel. A ja chcę być tego częścią. Dlatego nie myślę w tym momencie o transferze. Moim marzeniem jest, żeby z Wisłą awansować do ekstraklasy i w Wiśle w niej zagrać.

Porozmawiajmy chwilę o pańskiej roli na boisku. Gdyby miał pan ją określić, to jest dzisiaj bardziej „dziesiątką", „szóstką" czy „ósemką"?
Dla mnie to nie jest jakaś wielka różnica, jeśli chodzi o te pozycje, bo na każdej z nich staram się dać jak najwięcej drużynie. Myślę jednak, a pokazują to również moje liczby, że najwięcej daję zespołowi, gdy gram na pozycji „osiem".

Zostawiamy mroźny Pruszków i przechodzimy do następnego meczu, bo już w piątek derby z Wieczystą. To jest mecz, który wywołuje u was jakiś dodatkowy dreszczyk emocji?
Przede wszystkim będzie zupełnie inna otoczka tego meczu. Będzie pełny stadion i to automatycznie wpływa tak, że traktuje się takie spotkanie jak coś wyjątkowego. Przyjdzie ponad 30 tysięcy ludzi, którzy liczą na nas, a my musimy sprostać tym oczekiwaniom. To nas dodatkowo motywuje. I jest w nas jeszcze jedna rzecz - czyli chęć rewanżu za ten ostatni mecz z Wieczystą. Bo w nim mieliśmy niesamowitą przewagę i ten remis - choć wywalczony przez nas w doliczonym czasie gry - nie był sprawiedliwy, jeśli wziąć pod uwagę przebieg gry. Dlatego teraz chcemy zagrać już tylko o trzy punkty i potwierdzić, że przebieg tamtego meczu, ta nasza przewaga to nie był żaden przypadek.

Czyli jest w was jakaś zadra o to, że wtedy Wieczystej nie udało się pokonać?
Jest chęć rewanżu i udowodnienia, że potrafimy nie tylko bardzo dobrze grać w piłkę, ale też zdominować taki zespół jak Wieczysta. ©℗

Wieczysta skarciła Puszczę za błędy. W derbach z Wisłą wynik jest kwestią otwartą

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Trenerzy Wieczystej Kraków i Puszczy Niepołomice po meczu tych drużyn (3:1) byli w różnych nastrojach.**

Opiekun Puszczy Tomasz Tułacz miał zastrzeżenia do postawy swoich zawodników. Czary goryczy dopełniły okoliczności straty trzeciego gola - po źle wykonanym stałym fragmencie (i kontrze rywali w 76 min). A ze skuteczności w tym elemencie „Żubry" kiedyś słynęły.

- Naszym atutem miał być atak szybki, ale ciężko coś wyciągnąć, gdy pressing tak wyglądał, przede wszystkim jego intensywność - mówił Tułacz. - Jestem bardzo niezadowolony, momentami pozwalaliśmy Wieczystej bardzo długo utrzymywać się przy piłce, mimo że przegrywaliśmy. Nie funkcjonowało to tak, jak chcieliśmy. Skończyło się katastrofą w kontekście trzeciej bramki. Mówię katastrofa, bo jest to dla mnie niezrozumiałe. Uczulamy, jak ważne są stałe fragmenty, trenujemy, pokazujemy zawodnikom, tłumaczymy, dlaczego tak, a nie inaczej. A widzieliście, jak rozwiązaliśmy ten stały fragment, po którym dostaliśmy trzecią bramkę, która właściwie zamknęła mecz. Na tym poziomie zawodnik nie może nie wiedzieć, co ma zagrać, skoro to trenujemy. Mam nadzieję, że to będzie nauczka dla niego i dla nas wszystkich.

Trener Wieczystej Kazimierz Moskal może być zadowolony, bo - choć gra nie była idealna - zespół w dwóch wiosennych kolejkach jego zdobył komplet punktów i jest już wiceliderem.

- Wszystkie te mecze są trudne. Z Puszczą bardzo niewygodnie się gra, podobnie jak tydzień temu w Pruszkowie (3:2 ze Zniczem - przyp.). Najważniejsze jest to, że dopisujemy sobie trzy „oczka" i patrzymy już na piątkowy mecz - mówił, nawiązując do derbów z Wisłą.

Jaką ocenę wystawiłby Moskal drużynie w szkolnej skali 1-6? - Cztery i pół. Były momenty, kiedy mieliśmy kontrolę i potrafiliśmy nieźle operować piłką, byliśmy nieźle ustawieni, ale zdarzały się nam proste błędy, które mogły być też wynikiem nawierzchni. Niemniej uważam, że powinniśmy ich unikać. Mając taki skład, musimy sobie radzić nawet w takich warunkach - przyznał trener.

Czy drużynie dużo brakuje, by zasługiwała na piątkę, czy nawet piątkę z plusem?

- Fajnie jest pięknie grać, wygrywać po 5:0 i pewnie takie są oczekiwania wielu ludzi w Polsce, nie tylko kibiców Wieczystej. Trudno jest się im dziwić. Nie zapominajmy jednak, że to tylko sport, piłka nożna. Naprzeciw staje jedenastu ludzi i też chcą osiągnąć jak najlepszy wynik. Nie zawsze będzie się łatwo i wysoko wygrywało - mówił Moskal. - To trudne pytanie, czy dużo brakuje. Nawet gdy zespół zagra fantastyczny mecz, to myślę, że jako trener mam prawo doszukiwać się czegoś, co można jeszcze poprawić.

Następny mecz ligowy to derby Krakowa z Wisłą przy Reymonta w najbliższy piątek (godz. 20:30). Jaki sygnał rywalowi wysłała Wieczysta meczem z Puszczą?

- Nie wysyłamy sygnału Wiśle, skupiamy się na sobie. Chcieliśmy dobrze zacząć, udało się nam te dwa pierwsze mecze rozstrzygnąć na swoją korzyść, to na pewno jest cenne. Wiemy, że mecz w Krakowie będzie zupełnie inny. Wydaje mi się, że kwestia wyniku jest otwarta - zaznaczył szkoleniowiec Wieczystej. ©℗

FOT. ARTUR BOGACKI

W meczu Wieczystej z Puszczą padły 4 bramki

eprasa.pl f3135b987f